

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr. 106

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119.0000

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
administracja i ekspedycja 1-99

Robotnik portowy
śpiewakiem operowym



Antonio Vanna Razlog, robotnik portowy, którego śpiew zachwycał tak pewnego impresarja, że zawarł z nim umowę płacić tysiąc dol. za występ w operze.

Jednorazowy zasiłek dla urzędników wyrównujący wzrost komornego od 1 stycznia 1926 r.

Specjalny wywiad „Głosu Polskiego” z wiceprem. Bartlem

WARSZAWA, 8 (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 8 sierpnia r. b. uchwaliła projekt rozporządzenia w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonariuszy państwowych, sędziów, prokuratorów, osób wojskowych i pracowników kontraktowych.

W myśl tego rozporządzenia przyznany będzie wymienionym kategoriom jednorazowy zasiłek w wysokości odpowiadającej różnicy między kwotą dodatku mieszkaniowego a kwotą, którą przypadła do wypłacenia w czasie od 1 stycznia 1926 r. do 31 grudnia w razie podwyższenia w tym czasie stawki dodatku na mieszkanie w stosunku do istniejącego wzrostu komornego. Za podstawę obliczenia tego zasiłku przyjęto dla całego państwa stawki dodatku obowiązujące w b. zaborze rosyjskim.

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.:

Bezpośrednio po radzie ministrów pan wicepremier Bartel przyjął naszego sprawozdawcę, któremu oświadczył:

Od 1 stycznia 1926 r. nie wypłacono dodatku mieszkaniowego urzędnikom w tej wysokości, w jakiej miał on być wypłacany w związku z ustawą o ochronie lokatorów. Od tego więc dnia pracownicy państwowi byli pokrzywdzeni. Aby tę krzywdę zapłacić rada ministrów zwraca pracownikom państwowym to wszystko, co począwszy od 1 stycznia wzrastało aż do końca grudnia 1927 r.

Ponieważ w trzech byłych zaborach obowiązywały różne stawki, jak będzie się przedstawiała sprawa zwrotu dodatku mieszkaniowego? — Dziś w byłych zaborach obowiązywały różne stawki. Różnice te są bardzo znaczne. Naprzykład w zaborze pruskim funkcjonariusze państwowi są mocno pokrzywdzeni, dlatego wyrównawcza norma do dodatku obowiązywać będzie według norm w byłym zaborze rosyjskim.

— Czy nieetatowi otrzymają jakieś zasiłki?

— Rozporządzenie rady ministrów przyznaje nieetatowym kolejarzom zasiłki w wysokości 60 proc. uposażenia.

— Kiedy zasiłki te będą wypłacone?

— Zasiłki te będą wypłacone w 2 ratach: kolejarze otrzymają je w dniu 1 września i 1 listopada, a inni urzędnicy państwowi w dniu 1 października i 1 grudnia.

— Dlaczego rada ministrów nie uwzględniła projektu ministrów skarbu i komunikacji?

— Dlatego, że sprawa urzędników została załatwiona prowizorycznie.

— Kiedy więc należy spodziewać się całkowitego jej załatwienia?

— Stała i przemyślana regulacja płac musi nastąpić z dniem 1 stycznia przyszłego roku.

Zasiłek mieszkaniowy został zniesiony rozporządzeniem ministra rządu kadłubowego p. Zdziechowskiego.

Rząd obecny przywraca dodatek mieszkaniowy w sposób następujący:

1) Dla grup uposażeniowych I i II (samotni) i III i IV (rodziny), oraz dla sędziów kategorii A (sądy najwyższy i apelacyjny) w Warszawie 1573.80 na prowincji 754.44.

2) Dla kategorii V (rodziny) i kat. B sędziowskiej. W Warszawie 1092 na prowincji 494.43.

3) Samotni kat. II, IV, V, sędziowie kat. D. C. kategoria VI i VII (rodziny). W Warszawie 625 zł. na prowincji 285.12.

4) Samotni kat. VI i VII i kat. A sędziowskiej w Warszawie 388.80 na prowincji 182.76.

5) Rodziny od XIII do XVI w Warszawie 246.24 na prowincji 142.56.

6) Samotni od VIII do XVI kat. w Warszawie 168.48 na prowincji 97.10.

Dodatek ten obowiązuje również dla wojskowych.

Zródła pokrycia rada ministrów widzi w zwiększeniu wpływów z danin publicznych dla ogółu urzędników, a dla urzędników kolejowych i innych przedsiębiorstw państwowych w wyższych dochodach z tych przedsiębiorstw.

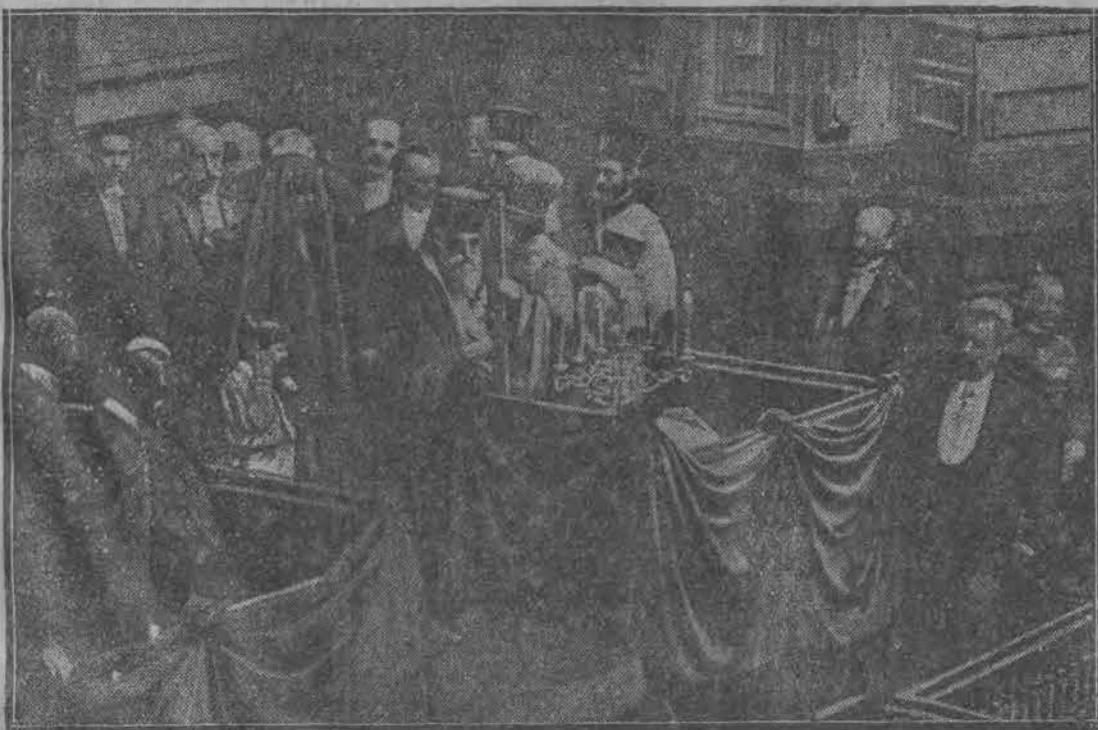
W sumie dodatek wyniesie około 80 milionów zł. z tego 50 milj. z podatków, a 30 milj. z dochodów przedsiębiorstw. Sprawa zostanie załatwiona dekretem prezydenta Rzplitej.

RESTAURACJA METROPOL
Moniuszki 1. Tel. 11-04.

Codziennie
od godz. 7-ej do godz. 11-ej wieczór

KOLACJE z 3-ech dań Zł. 2.00.
Codziennie występy artystyczne i dancing.

Jak 6-letni król Michał objął tron rumuński



Ilustracja nasza przedstawia pamiętny w dziejach Rumunii moment z dnia 30 lipca rb., gdy młodziutki król Michał rumuński, po przyjęciu w parlamencie bukareszteńskim przysięgi od trzech regentów, prowadzony jest do tronu przez mamę i w onieśmieleniu wita przedstawicieli izby wojskowym ukłonem ręki.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Komendant policji z adjutantem jechali w płonącym samochodzie Obaj ulegli poparzeniu rąk

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Komendanta głównego policji państwowej, pułkownika Maleszewskiego, spotkała w sobotę wieczór, w drodze na zjazd Legionistów w Kaliszu nader przykra przygoda.

Oto za Błoniami pod Warszawą z niewiadomej przyczyny zapalił się tył samochodu. W oka mgnienia samochód stanął w płomieniach.

Zarówno sam komendant, jak i jego adjutant, por. Flattau wraz z szoferem rozpoczęli walkę z ogniem pod grozą możliwości natychmiastowego wybuchu benzyny w baku.

Pożar ugaszono przy pomocy pał. Pułkownik Maleszewski i towarzyszący mu adjutant odnieśli liczne oparzenia rąk.

Grzebanie zmarłych i stwierdzanie zgonu uregulowane będzie wspólną ustawą

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.: Ministerstw spraw wewn. opracowało projekty ustaw o grzebaniu zmarłych i o stwierdzaniu przyczyn zgonów.

Pierwszy projekt ustawy określa jak ma się odbywać grzebanie zmarłych. Projekt o stwierdzaniu przyczyn zgonów, przewiduje stwierdzanie przez

czynnikami oficjalne i stoi w związku z walką z chorobami zakaźnymi.

Ze względu na to, że treść projektów wiąże się, ministerstwo spraw wewn. zamierza obecnie obydwaj projekty ustaw połączyć i opracować w jeden wspólny dla tej sprawy projekt ustawy.

Potrząsanie szabelką

W Kłajpedzie panuje stan wojenny. Mimo to sklepy są otwarte. Kupić można i zegarek. Więc jeden z dygnitarzy litewskich kupił sobie zegarek, żądając od kupca rękojmi, że zegarek będzie dobrze chodził. Kupiec dał rękojmię, dał zegarek, a wziął za to pieniądze.

W dwa dni potem zjawia się u zegarmistrza dygnitarz litewski i żąda zwrotu pieniędzy, bo zegarek przestał chodzić. Kupiec dotknięty wymówką gościa, ogląda dokładnie zegarek, nakręca go i oddaje gościowi z zapewnieniem, że zegarek będzie chodził, byle go tylko raz na dobę nakręcono. Uparty gość domaga się jednak zwrotu pieniędzy. Kupiec znowu odmawia.

I byłby zapewne nigdy pieniędzy nie zwrócił, gdyby nie pisemny rozkaz komendanta wojennego, który zagroził zegarmistrzowi więzieniem w razie dalszego oporu. Groźba poskutkowała.

Pocieszne to, a niewesołe dla kupca wydarzenie poszłoby w nie pamięć, gdyby nie to, że kupiec był Niemcem.

Za tym Niemcem ujęła się „Deutsche Allgemeine Zeitung” z dnia 3 b. m. m. in. pisze:

„Stan wojenny w Kłajpedzie to nadużycie! Chodzi przecież tylko o zniechanie się nad ludnością... Stan wyjątkowy ma rzekomo służyć ku zapewnieniu bezpieczeństwa państwa litewskiego. Może prezes rady ministrów p. Welde-maras wytlumaczy mocarstwom, zasiadającym w lidze narodów w Genewie, w jaki sposób zegarek, który stanął, może zagrazać bezpieczeństwu jego państwa...”

Słuszne oburzenie, lecz może lepiej byłoby, gdyby niemieckie pismo nie wspominało o tem zajściu.

Dlaczego? Bo łatwiej widzieć źdźbło w oku bliźniego, niż belkę we własnym. Kto, jak kto, ale Niemcy narzekający na militarizm sąsiadów, wyglądają muszą dość oryginalnie. W Niemczech militarizm cieszy się poparciem i rządu i społeczeństwa i biada temu, który odważyłby się wystąpić przeciw ogólnemu prądowi. Mamy przed sobą, na przykład, historyję, która wydarzyła się w Saksjonii:

W Meissen wychodzi pismo pacyfistyczne dla młodzieży. Redaktor tego pisma w swym zapale odwołał się do rodziców i młodzieży w ten sposób:

— Rodzice! Nie kupujcie swym dzieciom takich zabawek, jak strzelby, szable, kaskiety! Dzieci nie proszą rodziców, by wam kupowali zabawki wojenne: strzelby, pistolety, szable, kaskiety!

Komendant Reichswehry w Meissen zaskarżył redaktora. Sędzia wydał wyrok uniewinniający z uwagi, że redaktor odwoływał się tylko do szczerzego grona obywateli. Dopiero, gdy ministerstwo Reichswehry wdało się w tę sprawę i sędzia w Meissen zmienił swe zdanie. Przy drugiej rozprawie skazał redaktora na 500 marek grzywny!

Gdyby „D. Allg. Zeitung” pamiętała była o tym wyroku, zapewne byłaby powstrzymała się od uwag na temat niebezpiecznej zabawki, jaką stanowi potrząsanie szabelką, bo przecież od takiego kultu szabelki można dojść również do... kłajpedzkiego zegarka. A prawdopodobnie łatwiej to stać się może w Niemczech, niż gdzieindziej. Kapitan z Koepenig, jest przecież w Reichu wciąż postacią aktualną.

Rysy w anglo-saskim murze przyjaźni

Ameryka dąży do tego, by zostać „pierwszym numerem”

Jeden z polityków amerykańskich na zapytanie, dlaczego Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny światowej, miał odpowiedzieć: chcieliśmy zostać pierwszym numerem świata.

Cel ten Ameryka poniekąd osiągnęła i w dalszym ciągu pracuje nad jego ugruntowaniem. Posługuje się wprawdzie sposobami i środkami pokojowymi, gdzie wszakże w grę wchodzi rywalizacja mocarstwowa i wyścig o „pierwszy numer”, tam nawet pokojowe współzawodnictwo może budzić obawy i podejrzenia.

Pokój po wojnie światowej przeszedł pod znakiem hegemonji anglosaskiej, która zapowiadała się na długie lata. Nie była i dotąd niema sily, któraby się mogła przeciwstawić połączonej potędze Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Przyjaźń obu tych wielkich mocarstw, wzmocniona wspólnością pochodzenia oraz języka, zdawała się niewzruszona, gdyż Wielka Brytania uznaje ją niemal za dogmat swej polityki zagranicznej, a Stany Zjednoczone mogły ją uważać za dostateczny środek zabezpieczenia swej znakomitej

pozycji amerykańskiej i światowej.

Konjunktura wydawała się mocno utrwaloną; jedyną wątpliwość nasuwać chyba mogło pytanie, czy Ameryka zadowolona się na czas dłuższy swą pozycją, czy nie zażąda czegoś ponadto. Obecne wymagania Waszyngtonu co po marynarki wojennej zdają się wskazywać, że hasło „pierwszego numeru” staje się tam panującym i nadaje widoczny ton polityce.

Już przed sześciu laty rząd Hardinga i Hughesa przeprowadził na konferencji waszyngtońskiej w zakresie wielkich

bojowych okrętów normę, która stawiała Anglię i Stany na stopie zupełnej równości. Było to niebywałe ustępstwo ze strony — Anglii, która do ostatnich czasów uważała za niewzruszoną zasadę, że jej flota bojowa musi być conajmniej równa połączonym flotom dwóch największych po niej mocarstw morskich.

Ale konferencja waszyngtońska nie obejmowała krążowników, torpedowców i innych drobniejszych statków. Stany Zjednoczone chcą dzisiaj i na nie rozciągnąć poprzednią równościową normę. Stawiają swe wymaganie bezwzględnie i brutalnie nie chcą uwzględnić specjalnego położenia Anglii, które ruca się w oczy nawet profanowi. Zabawne są wywody dzienników amerykańskich, zestawiających obustronne liczby krążowników i wpadających w ton alarmu. Niebezpieczeństwo, od którego bronią Anglii jej krążowniki, nie istnieje wcale dla Ameryki. O blokadzie Stanów Zjednoczonych nie może być wogóle mowy i nonsesem byłoby przypuszczać, że Anglija myśli o czemś podobnym i włącza taki plan do zadań swej floty. Lecz tem więcej niepokojącym staje się pytanie, o co naprawdę chodzi Stanom Zjednoczonym. Ich żądanie normy równościowej bezwarunkowo nie wypływa z obawy. Niepodobna też przypuścić, aby upierały się przy niem dla abstrakcyjnej doktryny. Trudno zatem oprzeć się podejrzeniu, że zmierzają one do uzależnienia od siebie Anglii przez skrepowanie jej potęgi morskiej.

Imperializm brytyjski jest już w wielkim stopniu uzależniony od Ameryki i musi zabiegać o jej sympatje. Kanada, Australia i Nowa Zelandja podlegają z tamtej strony silnym wpływom kulturalnym i gospodarczym; wpływy te mogą pozostać bez szkody dla związku ich z metropolją tylko w takim razie, jeżeli między tą ostatnią a zaatlantycką republiką trwać będzie szczerza zgoda i przyjaźń. Ameryka dotąd nie ujawniała zamiarów oderwania od Anglii jej które dzisiaj zwłaszcza od ostatniej konferencji londyńskiej, stanowią faktycznie niepodległe państwa i z własnej woli pozostają w federacji wielkobrytyjskiej. Lojalność tych młodych państw wystąpić będzie na ciężką próbę, jeżeli kiedykolwiek pomiędzy Anglią a Ameryką dojdzie do ostrzejszych przeciwieństw politycznych, do wyraźnej rywalizacji.

Oczywiście Anglija nie szczędzi starań, aby tej ewentualności uniknąć, a w tem pragnieniu uniknąć i grupy pacyfistyczne jednoczą się najzupełniej z imperialistycznymi.

Wszystko zależy w danym razie od Ameryki. Ona, jeżeli chce może utrzymać istniejącą równowagę świata z hegemonją anglosaską i może ją rozwalić. Czy poprzestanie na roli jednej z dwóch kierujących potęg świata, czy też sięgnie bezwzględnie po „pierwszy numer”?

J. Mazurski.

Stalin wskazuje drogę walki

z niejednoczonym frontem burżuazji światowej
(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego“)

Moskwa, w sierpniu.

Obecny faktyczny władca Rosji Stalin zamieścił w tych dniach na łamach „Raboczej Gazety” ciekawy artykuł p. t. „Uwagi na temat współczesne”. W uwagach tych Stalin daje wyraz swym poglądom na szereg aktualnych zagadnień polityki sowieckiej w związku z ostatnim posiedzeniem plenarnym centralnego komitetu wykonawczego partii komunistycznej.

W pierwszym rzędzie Stalin zastanawia się nad kwestją niebezpieczeństwa wojennego. Autor stwierdza, że w chwili obecnej „mowa jest nie o jakiejś nieokreślonej, urojonej groźbie wojny, lecz o realnym i rzeczywistym niebezpieczeństwie nowej wojny”. A jeżeli narazie do wojny tej jeszcze nie doszło, to, zdaniem Stalina, przypisać to należy tylko temu, że europejskie państwa burżuazyjne nie mogą w żaden sposób porozumieć się co do utworzenia jednolitego frontu. Prócz tego partje komunistyczne w poszczególnych państwach skutecznie paraliżują akcję rządów europejskich, zdążających do wywołania nowego konfliktu zbrojnego.

Stalin uważa, że klasa robotnicza ma w chwili obecnej przy sobie pięć zadań: walczyć z niebezpieczeństwem wojny, walczyć z tymi przywódcami ruchu robotni-

czego, którzy uważają, iż niebezpieczeństwo wojny jest nierealne, popierać rząd sowiecki w jego polityce pokojowej, przyczyniając się równocześnie do spotęgowania zdolności obronnej Z. S. S. R., wreszcie walczyć z działalnością kontrrewolucyjną wewnątrznych wrogów unii sowieckiej.

Nieprowadzenia polityki komunistycznej w Chinach objaśnia Stalin nieudolnością przywódców chińskiej partii komunistycznej. Politykami nieudolnymi Stalin nazywa również liderów obecnej opozycji w rosyjskim stronnictwie komunistycznym. Stalin utrzymuje, że opozycja komunistyczna nie liczy się z istotnym stanem rzeczy, a dlatego jej dośście do władzy oznaczałoby zupełnie zniweczenie dotychczasowych zdobyczy proletariatu rosyjskiego.

W dalszym ciągu Stalin wskazuje na to, że „opozycja objaśnia przejściowe niepowodzenia rewolucji nierealną polityką kominternu” i stwierdza przytem, że w podobny sposób mogą rozumować jedynie ludzie, którzy zerwali z marksizmem.

Do ludzi takich Stalin zalicza Trockiego, Zinowiewa i innych przedstawicieli opozycji, „zaspęających od pewnego czasu centralny komitet wykonawczy partii komunistycznej niezliczoną petycjami”.

Zdaniem Stalina, opozycja nie pojmuje Lenina i jego doktryny. Lenin sformułował taktyczną zasadę walki z przeciwnikiem w sposób następujący: „Silniejszego przeciwnika zwyciężyć można tylko przy maksymalnym, ostrożnym i umiejętnym wyzyskaniu każdego choćby najmniejszego tarcia między przeciwnikami, każdej rozbieżności poglądów między burżuazyjnych, między poszczególnymi grupami burżuazji w rozmaitych krajach, oraz z każdej choćby najmniejszej możliwości pozyskania masowego sprzymierzeńca”.

Stalin twierdzi, że właśnie takiej taktyki trzyma się w chwili obecnej komintern.

Opozycja natomiast, zdaniem Stalina, uprawia demagogię, starając się zapomocą głośnych hasel pozyskać masy komunistyczne.

Więcej, niż połowę swych obzerznych „urwag” Stalin poświęca polemice z poglądami opozycji, zbijając głoszone przez Trockiego, Zinowiewa i tow. tezy.

Taktykę opozycji w stronnictwie komunistycznym Stalin charakteryzuje w sposób nader jaskrawy, nazywając jej zwolenników „ultralewymi awanturnikami”.

Eps.

Fabryka samochodów w Polsce

powinna otrzymać wydatną pomoc rządu i wojska

Z dnia na dzień wzrasta u nas ruch automobilowy. Na dzień 1 stycznia b. roku kursowało na terenie całej Polski 19.655 prywatnych samochodów. W ciągu r. b. cyfra ta mogła powiększyć się conajwyżej o 1.000 sztuk, ogólna więc liczba samochodów prywatnych w Polsce nie przekracza obecnie zapewne 21.000.

W porównaniu z innymi państwami stoimy znacznie w tyle co do liczby aut przypadających na ludność. Z początkiem 1927 roku przypadał u nas jeden samochód na 1.387 osób, gdy w Argentynie — na 55 osób, w Niemczech — na 193, w Gdańsku — 241, w Holandji — 130, Rosji — 1948.

Znikoma tylko część samochodów, kursujących w Polsce pochodzi z produkcji krajowej, jakkolwiek mamy wszelkie materiały, niezbędne do uruchomienia własnej, poważnej fabryki aut. Brak nam jedynie gumy, ale tą nawet Francja sprowadza z innych krajów.

To też w kołach rządowych żywo omawiana jest sprawa wzmocnienia rodzimej produkcji automobilów.

W ostatnich czasach sprawa ta ruszyła już z martwego punktu.

Zakłady „Skody” w Polsce przystąpiły w porozumieniu z rządem do produkowania samochodów.

Produkcja ta nie może jednak zaspokoić potrzeb rynku krajowego, gdyż zakłady te pracują również dla potrzeb lotnictwa.

Niewielką produkcję aut dają też krajowi centralne warsztaty samochodowe, utrzymywane przez wojskowość. Warsztaty te, pracujące również w innych działach obrony krajowej, noszą się z zamiarem uruchomienia nowej, specjalnej fabryki samochodów. Poza tem mamy w Polsce poważne próby w dziedzinie budowy wozu przystosowanego do naszych specjalnych potrzeb. Należy wspomnieć o dobrych wynikach pracy w tej dziedzinie inż. Tyszkiewicz, którego wóz okazał się — według oceny kompetentnej — bardzo dobry. P. Tyszkiewicz nie zdołał jednakże dotychczas postawić produkcji na racjonalnych podstawach finansowych.

Każde państwo dąży do znormalizowania typu samochodu krajowego. Rząd francuski np. popiera produkcję jednolitego typu wozów w ten sposób, że udziela nabywcom subwencji w wysokości 5.000 franków przy nabywaniu wozu typu francuskiego. Nabywca ma

si się zobowiązać, że w ciągu roku odda wóz na dwutygodniowe ćwiczenia wojskowe. Korzyść tej metody jest oczywista. W razie wojny dysponuje kraj wielką liczbą wozów, przystosowanych do potrzeb armji. Niemniej ważnym jest to, że wszystkie części do tych wozów są do nabycia w kraju. Polska powinna iść również tą drogą, wskazaną przez Francję. Łożymy bowiem obecnie wielkie sumy na zakup samochodów dla wojska. Stoją one bezużytecznie w garażach, nie procentują włożonego kapitału, a na wypadek wojny mogą okazać się przeżytkiem technicznym.

Rząd nasz zdaje sobie z tego sprawę.

Jeżeli więc wpłynie poważna oferta ze strony koncernów automobilowych o założenie w Polsce wielkiej, nowoczesnej fabryki samochodów, to rząd może plan taki zaaprobować.

Warunkiem koncesji będzie, że do wyrobu samochodów użyte będą wyłącznie materiały krajowe, że fabryka zatrudni wyłącznie robotników i specjalistów polaków, oraz znormalizowany typ wozu będzie odpowiadał potrzebom obrony krajowej.

MESKA GALERIA SZTUKI

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do Miejskiej Galerii Sztuki

Ważny na dz. 8 sierpnia 1927

Kupon daje prawo do nabycia dwóch biletów w cenie po 80 gr. od godz. 10 rano do 11 wieczorem.

Wybuchy bomb i manifestacje

w obronie skazanych od 7 lat Sacco i Vanzetti

Sąd najwyższy odrzucił petycję. -- Fuller jeszcze ulaskawi? -- Francja ogłasza bojkot towarów amerykańskich. -- Mac Donald interwenjuje u Coolidge'a

WSZYSTKO ZAWODZI.
BOSTON, 8 sierpnia. (Pat.) — Sąd najwyższy stanu New York odrzucił petycję adwokatów Sacco i Vanzetti, zawierającą żądanie zastosowania prawa „Habeas Corpus” i odroczenia wykonania wyroku śmierci. Sąd najwyższy odrzucił również żądania przeprowadzenia rewizji wyroku.

FULLER ULASKAWI?
PARYŻ, 8 sierpnia. (ATE.) — „Chicago Tribune” donosi z do- brze poinformowanego źródła, że gubernator stanu Massachusetts Fuller zamierza, w ostatniej chwili skorzystać z prawa łaski i zamienić krę Sacco i Vanzetti na ciężkie bezterminowe więzienie.

NOWE ZAMACHY BOMBOWE.
NOWY JORK, 8 sierpnia. (A. W.) — Wczoraj dokonano w Kalifornii zamachu bombowego na budynek państwowy. Bomba zabija znajdująca się w gmachu kobietę. Policja dopatruje się związku między zamachem tym, a zatwierdzeniem wyroku na Sacco i Vanzetti'ego.

WE FRANCJI.
PARYŻ, 8. Dziś popoł. odbyły się demonstracje przeciwko skazaniu Sacco i Vanzetti'ego, podczas których aresztowano 6 osób. Demonstranci usiłowali utworzyć pochód na Placu Zgody oraz w okolicach dworca Saint Lazare. Policja rozproszyła manifestantów. Według doniesień z prowincji manifestacje takie odbyły się w Saint-Etienne, Bethume, Tulonie, Wersalu, Dunkierce i Hawrze.

PARYŻ 8.8. (A. W.) Lewicowe związki zawodowe ogłosiły w „Humanite” na wypadek wykonania wyroku na osobach Sacco i Vanzetti'ego, przedłużenie zapowiedzianego na dzień dzisiejszy 24-godzinnego strejku generalnego oraz bojkot wszelkich towarów amerykańskich.

MARSYLJA 8 (PAT) Dziś rano rozpoczęła się manifestacja protestacyjna przeciwko wykonaniu wyroku na Sacco i Vanzetti. Nie przyszło do żadnych poważniejszych zajść. Oddziały policji musiały jedynie strzec niektórych fabryk, gdzie usiłowano zmusić robotników do zaprzestania pracy.

PARYŻ, 8 sierpnia. (Pat.) — „Herald” donosi z N. Yorku, że skutkiem wybuchu, jaki nastąpił w gmachu „Federal San Diago Kalifornie”, zniszczeniu uległo trzecie piętro tego gmachu i jedna osoba została zabita. Donoszą natomiast, że wybuch uszkodził most kolejowy na rzece Matawin. Na moście znaleziono części bomby.

NOWY JORK, 8 sierpnia. (A. T. E.) — Dotychczas nie udało się wykryć sprawców zamachu w kolejkę podziemnej. Dzisiaj aresztowano młodego człowieka, który twierdził, iż otrzymał 500 dolarów za wysadzenie dworca w Pensylwanii. Człowiek ten dla zbadania stanu umysłowego zostaje odesłany do domu zdrowia. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

PARYŻ, 8 sierpnia. (A. W.) — „Matin” donosi z N. Yorku, że na skutek eksplozji na stacjach kolei podziemnej, które były aktem protestu anarchistów amerykańskich przeciwko skazaniu Sacco i Vanzetti'ego, dwie osoby zostały zabite, a 50 rannych. Szkody mater-

jalne wynoszą przeszło 6 milionów dolarów. Policja zaarrestowała rosjanina Borysa Siegla pod zarzutem dokonania wszystkich zamachów w dniach ostatnich. Wobec groźby wysadzenia w powietrze budynków rządowych, policjanci pełniący przy nich służbę, otrzymali zlecenie użycia w razie potrzeby broni bez uprzedniego uprzedzenia.

DALSZE MANIFESTACJE.
LONDYN, 8 sierpnia. (ATE.) — W Stanach Zjednoczonych oczekiwane są zebrania i manifestacje na rzecz Sacco i Vanzetti'ego.

Związki zawodowe zwołały mityngi i demonstracje na środe. Oczekiwany jest udział kilkuset tysięcy robotników. Współpraca z komunistami została w tym wypadku zerwana, ponieważ zachodziła obawa, że demonstracje te mogłyby przybrać niepożądany obrót.

LONDYN, 8 sierpnia. (ATE.) —

W Bostonie policja rozwiązała wczoraj mityng protestacyjny, w którym wzięło udział 8 — 10 tysięcy uczestników. Podczas rozpraszania zebrania dokonano licznych aresztowań.

W ANGLJI.
LONDYN, 8 sierpnia. (A. W.) — Przywódca angielskiej partii pracy Mac Donald wystosował do prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a telegram, w którym apeluje o zastosowanie względem obu skazańców Sacco i Vanzetti'ego, łaski.

LONDYN, 8 sierpnia. (Pat.) — Rada organizacji robotniczych proponuje zorganizowanie strejku, w którym wzięłoby udział 500 tysięcy robotników na znak protestu przeciwko wykonaniu wyroku na Sacco i Vanzettim. Policja w liczbie 14 tys. zdwoiła czujność w całym mieście. Poszukiwania sprawców zamachu bombowego, który

dokonany został w sobotę, są naraźnie bezskuteczne.

PARYŻ, 8 sierpnia. (ATE.) — Z Londynu donoszą, że tajna policja polityczna otoczyła ambasady i konsulaty amerykańskie w Londynie z obawy przed zamachami zwolenników Sacco i Vanzetti'ego.

W URUGWAJU.
PARYŻ, 8 sierpnia. (Pat.) — „Le Matin” donosi z Montevideo, iż generalna konfederacja pracy zarządziła 24-godzinny strejk powszechny z powodu sprawy Sacco i Vanzetti'ego. W związku z wykryciem w lokalach banku amerykańskiego bomby rząd urugwajski wydał szereg zarządzeń ochronnych.

W CZECHACH.
PRAGA, 8 sierpnia. (Pat.) — Wczoraj odbyły się tu manifesta-

cje stronnictw robotniczych przeciwko wyrokowi na Sacco i Vanzetti. Komitet wykonawczy partji socjaldemokratycznej wysłał do posła amerykańskiego w Pradze depeszę, protestującą przeciwko temu wyrokowi, ubliżającemu tradycji demokratycznej Ameryki oraz domagającą się ulaskawienia skazańców. Dzisiaj wieczorem mają się odbyć demonstracje komunistów.

W ROSJI.
RYGA, 8 sierpnia. (ATE.) — Sowiecka agencja telegraficzna donosi, że manifestacje w obronie Sacco i Vanzetti'ego objęły wszystkie miasta unji sowieckiej. W Moskwie, Leningradzie i innych miastach odbyły się masowe wiece, na których powzięto uchwały protestujące przeciwko wyrokowi na Sacco i Vanzetti'ego i wzywające klasę robotniczą świata do wyłączenia sił dla przeciwstawienia się wyrokowi.

Protektor „Protekty” przed sądem

Plotki, do których nie przywiązuje się wagi. - Polecał czy skierowywał? - Czy gen. Litrowski będzie zeznawał

Koresp. warszawski „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Wczorajsze posiedzenie sądu rozpoczęło się o godz. 10.30 od przesłuchania św. kpt. Władysława Rudomino, badanego na okoliczność zamówienia 1.000 gaśnic w firmie Zielińskiego. Zeznanie jego nie wnosi nic nowego do sprawy.

Następnie zbadano św. Emiljana Łagodzińskiego, który przed kilkoma laty kupił majątek Żuków, w pow. hrubieszowskim. Świadek kupił jedną czwartą majątku a trzy czwarte Kwieciński. Kupił jednak tylko faktycznie, gdyż pieniądze otrzymał od Queplain, francuza, współnika firmy leśnej Bois-Pol. Kwieciński był więc tylko współwłaścicielem majątku hipotecznie. Majątek został zlikwidowany, gdyż Kwieciński nie miał pieniędzy na inwestycje w majątku. Świadek zlikwidował majątek i zwrócił należną część p. Queplain.

Św. gen. Mieczysław Dąbkowski, dow. 7 dywizji. Świadek w lutym 1925 roku nie podpisał przetargu na gaśnice, gdyż z depart. V budownictwa, którym kierował świadek, został wydzielony wydział budownictwa pod kierunkiem inż. Wielińskiego. Objął on i sprawę dostawy gaśnic. Gen. Dąbkowski wypożyczył inż. Wielińskiemu aparat przetargowy, gdyż nowoutworzony wydział nie miał personelu wykwalifikowanego.

Dlatego też świadek tego przetargu nie podpisywał, gdyż należało to do inż. Wielińskiego. Przewodniczący zwraca uwagę świadkowi, że na śledztwie zeznał, jakoby przetarg ten zatwierdził. Zeznań swych, złożonych na śledztwie — mówi świadek, nie cofam. Widocznie tak było. Obecnie nie pamięta daty, od której przestał podpisywać przetargi.

Na pytania przewodniczącego świadek zeznaje, że p.k. inż. Tu-

liżkowskiego zna ze służby, uważano go w departamencie za fachowca. Referował zawsze konieczność popierania Zielińskiego, jako fabryki krajowej, wyrabiającej odpowiednie aparaty.

Po sprawdzeniu oryginału protokołu z przetargu okazuje się, że gen. Dąbkowski przetargu nie zatwierdził.

Dalej zeznawał świadek gen. Majewski.

W czasie zeznań gen. Majewskiego przewodniczący zapytał świadka, czy słyszał o związku pomiędzy „Protektą” a posłem Popielem.

Gen. Majewski: Kursowały o tem plotki, do których nie przywiązywałem wagi. Posła Popiela polecał zresztą gen. Sikorski.

Prokurator: Polecał, czy też skierowywał?

Gen. Majewski: — Skierowywał wedle właściwości. O poleceniu mowy być nie mogło.

Gen. Zymierski zaczyna zadawać pytania gen. Majewskiemu. Między innymi pyta go: — Czy był wypadek, bym zrobił coś bez wiedzy pana generała?

Gen. Majewski: — Nie było takiego wypadku.

W dalszych zeznaniach generał Majewski bardzo przychylnie charakteryzuje pracę gen. Zymierskiego.

Następny świadek p. Lewkowicz wnosi nieco humoru do sprawy. Miał on opisać finansowe oblicze p. Dybczyńskiego, rzekomo wierzyiciela gen. Zymierskiego na sumę 10 tysięcy złotych. Lewkowicz był kiedyś u p. Dybczyńskiego z rachunkiem za ubranie. P. Dybczyński stworzył mu drzwi sam i oświadczył o sobie, że wyjechał. Rachunek nie został zapłacony. P. Dybczyński, jak zeznaje świadek, sypiał na tapczanie, nie miał bowiem łóżka.

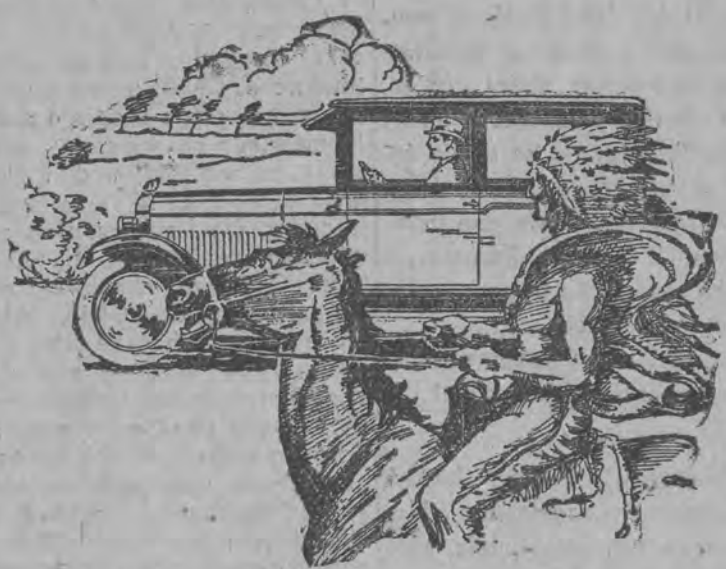
Zeznawał dalej inż. Kuumant, przyczem część jego zeznań od-

bywała się przy drzwiach zamkniętych. W czasie zeznań jawnych gen. Zymierski żąda powołania gen. Sikorskiego na świadka. W czasie tychże zeznań doszło do ostrych scysji pomiędzy obroną i prokuratorem. Dziś o 9 rano dalszy ciąg badania świadków.



Jarby lakiery i przybory malarzkie
ALEKS. MILLER i Ska
Łódź, Przejazd 4

Pontiac



Oldsmobile

Gdy się pan zastanawia nad wyborem samochodu

Pamiętaj Pan, że
Pontiac Six posiada wszystkie zalety 6-cio cylindrowego wozu, będąc jednocześnie najtańszym w swojej klasie.
Oldsmobile-Six posiada wszystkie zalety drogich 6-ciocylindrowych wozów: hamulce na 4 koła, oczyszczacz powietrza, oliwy i t. d.

Reprezentacja na województwo Łódzkie „Pontiac” i „Oldsmobile, Inż. M. i J. Poznańscy, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 90. Tel. 23-20. Garaże: ul. Pusta Nr. 10.

Wyrób General Motors. 4348-4

Humor wybitnych ludzi

Zmarły redaktor wiedeński, Max Schlesinger, odczuwając stale brak gotówki, posłał pewnego razu swój zegarek do lombardu i oczekiwał w kawiarni na powrót gońca. W międzyczasie przysiadł się do niego pewien radca ministerialny z urzędu do spraw zagranicznych. Zdenerwowany Schlesinger spostrzegł po chwili zdaleka swego gońca i woja, licząc na jego inteligencję:

— I cóż powiedziano posęj chiński?

— Posęj chiński — odparł gońiec — powiedział, że nie może dać na ten zegarek więcej, niż guldena.

Poetę angielskiego Roberta Browninga, którego utwory obfitowały w mgliste fragmenty, proszono pewnego razu listownie o interpretację pewnego ustępu z poematu, Browning, zawalony korespondencją, odpowiedział telegraficznie:

„Don't know, ask the Browning-Society". (Nie wiem; zapytajcie Towarzystwo im, Browninga).

Zbierano sumę, potrzebną na sprawienie godnego pogrzebu ja-kiemuś komornikowi. Zwrócono się również do Dumas - ojca.

— Monsieur, brak nam jeszcze zaledwie 30 franków!

— 30 franków za komornika? — odparł Dumas. — Masz pan tutaj 90 franków i kań pogrzebać 3 komorników!

Austriacki premier z przedwojennych czasów, hrabia Taaffe, stał w swoim gabinecie ministerjalnym przy oknie, wychodzącym na podwórko. Przypadkowo rzeźnicy pędził właśnie stado bydła przez ulicę. W pewnej chwili jeden z wołów uciekł na podwórze przydzium rady ministrów.

— Widzi pan — zwrócił się Taaffe do swego sekretarza — to jest pierwszy wół, który wchodzi do ministerstwa bez protekcji.

Taaffe był od lat młodzieńczych zaprzyjaźniony z cesarzem Franciszkiem Józefem. Na jednym z balów dworskich stał Taaffe z cesarzem na sali i obydwa obserwowali wchodzących gości. M. in. przybył również ówczesny minister finansów Dunajewski ze swoją żoną, wysoką, bardzo chudą damą kościstej budowy. Była ona przesadnie wydelkotowana, Taaffe zwrócił uwagę cesarza na tę parę w następujących słowach:

— Oto nadchodzi Dunajewski ze swym niepokrytym deficytem!

Arcybiskupowi Paryża kardynałowi Dubois przedstawiono kiedyś znanego wolnomysliciela, który uważał za właściwe wtajemniczyć natychmiast kardynała w swe poglądy, więc oświadczył mu:

— Nie jestem katolikiem, wasza eminencjo, i nie wierzę w Boga!

— Naprawdę? — odparł kardynał. — Będzie to dlań bardzo nieprzyjemne...

wybrał Jocker.

Na farmie małpiej Woronowa „Tu jest zamknięta przyszłość ludzkości”

Donosiliśmy już o tem, że prof. Woronow, który postawił sobie za cel przedłużenie życia ludzkiego o najmniej o 50 lat, założył w jednym z zakątków Rivier farmę małpią. Niewielu wybranych miało możliwość zwiedzenia tej „hodowli”. Autor poniższego szkicu odwiedził prof. Woronowa na zamku Grimaldi, przyczem profesor osobliście wyjaśnił i pokazał mu wszystko. W Paryżu dr. Aigner miał z Woronowem rozmowę, w której ten oświadczył:

„Zasadnicza różnica pomiędzy moją metodą, a metodą prof. Steinach jest następująca: prof. Steinach chce części składowe ludzkiego „motoru” posłać do reżanacji, ja chcę je zamienić nowymi. Naturalnie moje zadanie jest dziś jeszcze dość trudne, jeśli zważymy, że mamy na świecie obecnie około 1,5 miljarda ludzi, a wszystkiego 1,5 miliona małp, które wchodzi w rachubę do operacji odmładzających. Pierwszym moim zadaniem jest wobec tego doprowadzenie tych dwu liczb do równowagi, to znaczy muszę zwiększyć liczbę małp. Będę chodził małpy, jak się hoduje krowy, konie lub muły. Jeśli zechce mnie pan odwiedzić za parę tygodni w mojej fermie małpiej, to będę mógł panu więcej zdradzić...”

Auto jedzie ostrożnie od chwili, kiedyśmy opuścili Mentonę. Z jednej strony drogi mamy morze, z drugiej prostopadła ściana skalna. Dojeżdżamy do mostu Pont Saint Louis. Francusko - włoska granica. Posterunek graniczny pozdrawia mego towarzysza - szofera prof. Woronowa. Jedziemy dalej już po terytorjum włoskiem bez rewizji paszportowej. Dojeżdżamy. Położony na niewielkim wzgórzu wita nas historyczny zamek Grimaldi, kwatera główna prof. Woronowa.

Cała posiadłość składa się z wielkiego ogrodu, podzielonego na trzy piętra. Zamek znajduje się w środkowym piętrze. Udajemy się do najniższej położonej części ogrodu, gdzie były zbudowane pierwsze urządzenia.

„Tutaj więc — rozpoczął prof. Woronow, — widzi pan, że tak powiem, zamknięta przyszłość ludzkości. Mam tu w zamknięciu narazie 15 szympanosów i 25 cynocephalosów. Mają mi one stworzyć wielką kolonję małp”.

„W zamknięciu — zapytałem zdumiony. — Zdawało mi się, że mówię pan, iż małpy będą tu żyły na wolności. Bo przecież wiadomo, że w niewoli niemożliwa jest hodowla małp”.

„Oczywiście — odpowiedział z uśmiechem profesor — ale w tym celu niezbędne są prace przygotowawcze. Chyba pan rozumie, że nie narażę mego drogiego materiału małpiego na wszelkie przygody życia na wolność. Jeden cynocephalos kosztuje 5, 7 do 8 tysięcy franków. Niedawno zapłaciłem za młodego orangutanga 15.000 franków. Z takimi skarbami należy się ostrożnie obchodzić. Ale i tu może pan zobaczyć coś niecoś, czego pan jeszcze nie widział. Klatki stoją z prawej i lewej strony. Chodź pan, jest między nimi dość miejsca. A teraz niech się pan odwróci: wszystko, nawet kraty, są tu jasne, słoneczne, białe. Nie jak to pan widzi w ogrodach zoologicznych, czarne i ponure. Już ta jedna okoliczność wpływa doskonale na dyspozycję małp. Poza tem widzi tu pan centralne ogrzewanie i zupełnie specjalny system wentylacyjny, co w połączeniu daje możliwość dowolnego regulowania temperatury z jednoczesnym oczyszczaniem powietrza. Ciepło i świeże powietrze: dwu nieublaganych wrogów tuberkulozy. Jak pan chyba zauważył, ma-

my tu dwa rodzaje klatek: zamknięte i otwarte. W „otwartych” małpy żyją już napół na wolności. Również system karmienia jest zupełnie nowoczesny i umożliwia silniejszym zwierzętom porywanie słabszym ich pokarmu. Chwilowo, a mówię to z satysfakcją, nie mamy zupełnie chorych. W sumie mieliśmy dotychczas dwa wypadki śmierci i to także jedynie przez nieszczęśliwe wypadki. Jedną z ofiar była biedna Nora”.

„Słynna szympanśca, która była głównym punktem zainteresowania na kongresie w Sztokholmie? Ta, która była zapłodniona nasieniem ludzkim?”

„Zupełnie słusznie. Jest to ta sama szympanśca. Po sztucznym zapłodnieniu, które przeprowadziłem przy pomocy kolegi, specjalisty w tej dziedzinie, prof. Iwanowa z instytutu Pasteura, nie miała ona menstruacji w ciągu 3 miesięcy. Jest to dobry dowód, że zaszła ona w ciążę. W czwartym miesiącu znaleźliśmy ją pewnego poranku w prawdziwej krwawej kąpieli w jej klatce. Bardzo jest prawdopodobne, że ona poroniła. Nie możemy tego twierdzić z całą stanowczością, gdyż nie znaleźliśmy żadnych resztek płodu”.

„Jak stoja chwilowo pańskie próby?”

„Mogę powiedzieć, że mam już rezultaty. Znaleźliśmy mianowicie onegdaj w skrytym zakątku domu małp młodziutkiego cynocephalosa. Jest to pierwszy poród na farmie małpiej. Naturalnie nie można tego jeszcze traktować jako niezaprzeczalnego dowodu. Zdarzyło się już i w ogrodach zoologicznych, że rodziło się potomstwo małp cynocephalos. Zdarza się to jedynie wtedy, gdy małpy mogą sobie budować gniazdo w ukryciu i nie być tam widzianymi w czasie aktu miłosnego. Gdyż, jakby to dziwnie nie brzmiało, nieraz już zaobserwowano, że cynocephalosi parzyły się w niewoli, ale takie podpatrzone akty miłosne pozostają zawsze bez następstw. Naj-

ważniejszą sprawą będzie jednak hodowla orangutanga. To nie da się chyba inaczej przeprowadzić, jak na wolnej farmie”.

Przeszliśmy z powrotem do budynku głównego. Profesor Woronow prowadzi mnie jeszcze przez świeżo malowane sale pracy. Tu będą urządzone jego najnowocześniejsze sale doświadczalne do operacji przeszczepieniowych.

„Czy będzie pan tu, panie profesorze, przeprowadzać także operacje odmładzające?”

„Nie. Tu będzie się tylko eksperymentowało. Mam nawet zamiar dać część mego materiału małpiego do dyspozycji uczonym dla celów próbnych. Chcę mianowicie zapraszać wybitnych uczonych i umożliwiać im przeprowadzanie badań (z dziedziny raka, tuberkulozy etc.) zamiast, jak dotychczas na psach, świnkach morskich, królikach etc., — na małpach, a więc na gatunku zwierząt, które o wiele bardziej umożliwiają wyciąganie wniosków co do człowieka, niż takie niskie gatunki”.

„A operacje odmładzające?”

„Te robią nadal moi współpracownicy w moim paryskim instytucie, którego kierownictwo nadal zatrzymuje. Na przyszłość zamierzam przepędzać 6 miesięcy w Mentonie, a resztę czasu w Paryżu. Ja sam co prawda przeprowadzam już tylko w wyjątkowych wypadkach operacje osobiście. Te sprawy są dla mnie, że tak powiem, zamknięte”.

„Jakie problemy naukowe zajmują pana teraz, panie profesorze?”

„Pracuję obecnie nad wypracowaniem chirurgicznej metody leczenia choroby cukrowej. Jednakże moje dotychczasowe rezultaty uważam jeszcze za niedostateczne. Aby je publikować. Choć już 8 do 9 - miesięczne wyzdrowienie należy wiele wyżej cenić, niż leczenie insuliną przez całe życie. Ale na razie — przeczekać”.

Dr. L. Aigner.



Małomówny Coolidge łowi ryby
I:—Ładna dziś pogoda...—Yes.

II:—A jak ładnie idą dziś ryby na wędkę, prawda?...—Yes.—

III:—Straszna gaduła z tego człowieka, już go nie chcę za swego towarzysza—mówi Coolidge do swego sekretarza.

Bez pozwoleń przywozu można sprowadzać bezwartościowe paczki i próbki

Ministerstwo skarbu, w porozumieniu z min. przemysłu i handlu wydało zarządzenie, mocą którego wszelkie drobne przesyłki, zawierające rzeczy, używane lub nawet nowe, a przesyłane inwalidom wojennym, bezrobotnym etc., prezenty, próbki i wogóle wszelkie drobne paczki, nie przedstawiające wartości handlowej, a przesyłane z krajów, z którymi posiadamy umowy handlowe, nie wymagają pozwolenia przywozu z min. przem. i handlu, o ile są zwolnione od cła przez departament ceł min. skarbu. W związku z tem odbiorcy przesyłek, zawierających towary reglamentowane, o ile pragną uzyskać ulgę celną, winni składać podania wprost do departamentu

ceł, wydając II, nie zabiegając o pozwolenie przywozu. W razie odmownej decyzji departamentu ceł, podania będą przekazywane do min. przem. i handlu, celem powzięcia decyzji o udzieleniu pozwolenia na przywóz.

Przesyłki, nadsyłane do osób prywatnych, a zawierające stare lub używane przedmioty, wogóle nie potrzebują pozwoleń na przywóz ze strony władz, a urzędy celne są upoważnione do wydawania ich adresatom, o ile naturalnie nie zachodzi podejrzenie lub przypuszczenie, że przedmioty te będą przeznaczone nie na własny użytek adresata, lecz na handel stacjonarny.



Matka: — Marysiu, widzę, że masz krótką sukienkę. Widać ci majteczki.

Córka:—Dobrze, mamusiu, skróciły majteczki.



Dzisiaj i dni następnych!

Produkcja europejska: Graham Wilcox, Londyn

„Za cenę duszy i ciała”

Wspaniały dramat erotyczny w 10-cin aktach, odtwarzający stosunki zakulisowe nowoczesnych kabaretów. — W rolach głównych:

Vesta Sylva, Juliette Compton, Wyndham Standing i Walter Butler.

W obrazie występuje słynna Dorothea Drew i Tom Greenwell

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem pana L. Lidzera.

Jak Łódź podejmowała zamorskich gości?

L. O. P. P. intensywnie pracuje

Wycieczka Komitetów J. Piłsudskiego z Ameryki

była wczoraj gościem Łodzi tylko przez 4 godziny

W dniu wczorajszym o godz. 6 m. 59 rano na stację Łódź - Kaliska przybyło około 40 uczestników wycieczki Zjednoczonych Komitetów im. J. Piłsudskiego z Ameryki, powracających z uroczystości legionowych w Kaliszu. Na peronie, bogato przybranym zielenią i chorągiewkami w barwach narodowych, przywitał wycieczkę w imieniu wojewody p. naczelnik J. Dychdalewicz, poczem imieniem władz miejskich witał wycieczkę p. wiceprezydent miasta inż. W. Wojewódzki. Następnie uczestnicy wycieczki udali się do restauracji kolejowej,

pięknie udekorowanej krzewami i kwieciami z miejskiej hodowli roślin, gdzie spożyli śniadanie, poczem pociągiem tramwajowym udali się do fabryki „Widzewskiej Manufaktury”. Po powitaniu przez członków dyrekcji fabryki, uczestników wycieczki, zwiedzili oni fabrykę, a następnie pociągiem tramwajowym udali się na objazd po najważniejszych ulicach miasta. Uczestnicy wycieczki opuścili Łódź o godzinie 11.50 przed południem, żegnani na stacji Łódź - Fabryczna przez członków komitetu przyjęcia.

Na stacji Łódź - Kaliska oczekiwali na wycieczkę reprezentanci władz państwowych, komunalnych wojskowych, przedstawiciele zw. i organz. społecznych ze sztandarami, komparza honorowa 28 pułku Strz. K. z orkiestrą i t. d.

Przybyłych gości, po przejściu przed frontem kompanji honorowej i przedstawicieli organizacji, powitał w imieniu p. wojewody p. naczelnik dr. Gutek, a następnie w imieniu zarządu miejskiego p. wiceprezydent inż. W. Wojewódzki, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy. W imieniu komitetu wycieczki odpowiedział pułk. dr. Starzyński.

Z dworca uczestnicy wycieczki pociągami tramwajowymi udali się na Plac Reymonta, gdzie przesiadli się do pociągu roboczego, który zawiózł ich na roboty kanalizacyjne na Rokiciu. Tam uczestnicy wycieczki zeszli włączem kanałowym pod ziemię i udali się przez wykończone kanały na Lublinek, gdzie w specjalnie ustawionym wielkim namiocie płóciennym spożyto śniadanie.

Podczas śniadania powitał gości w imieniu wydziału kanaliza-

cji p. inż. Skrzywan, poczem wygłoszono kilka przemówień okolicznościowych, zakończonych dłuższą, serdeczną przemową pułkownika Starzyńskiego.

Z Lublinka pociągiem roboczym powrócono na Plac Reymonta, skąd udano się do katedry św. St. Kostki. W katedrze, po odprawieniu modłów, powitał wycieczkę dłuższem przemówieniem J. E. ks. biskup Tymieniecki, poczem udzielił obecnym pasterskiego błogosławieństwa

Następnie uczestnicy wycieczki udali się do fabryki Scheiblera i Grohmana, po zwiedzeniu której odwiedzeni zostali do swych kwaterek.

Wieczorem w restauracji „Tivoli” odbył się śniadanie, wydany na cześć wycieczki przez zarząd miejski.

Uczestnicy wycieczki w dniu dzisiejszym opuszczają Łódź, udając się do swych rodzin w kraju, by następnie w dniu 18 b. m. zjechać się w Gdyni, skąd udadzą się w drogę powrotną do Ameryki.

Podczas tygodnia lotniczego podjęta będzie energiczna propaganda na wsi

W związku z rozpoczynającym się na terenie województwa w dn. 4 września tygodniem lotniczym podjęte zostały już przez wojewódzki komitet LOPP, energiczne przygotowania

W wyniku tych przygotowań ujednostajniona zostanie akcja propagandowa na terenie całego województwa za pośrednictwem komitetów powiatowych. Jednocześnie dla wzmoczenia energicznej propagandy idei lotniczej na wsi — akcja ta oparta będzie na współdziałaniu z okręgowym urzędem ziemskim w Piotrkowie, który współdziałać będzie w całej rozciągłości przy tej pracy.

Zarządzenie to ma donieść znaczenie dla propagandy lotnictwa, ponieważ sieć powiatowych urzędów ziemskich na terenie województwa obejmie przedewszystkiem wieś, w której propaganda L.O.P.P. połączona jest z trudnościami. (e)

Wycieczka weteranów polskich z Ameryki

zwiedziła wczoraj roboty kanalizacyjne i fabryki

W poniedziałek, dn. 8 b. mies. o godz. 10.39 przed południem przybyła z Warszawy do Łodzi

wycieczka weteranów armji polskiej z Ameryki w liczbie przeszło 100 osób.

Przeszkolenie kolejowych „ciurów obozowych”

winno być przez władze przeprowadzone bez zwłoki

W sobotnim numerze „Głosu Polskiego” pisaliśmy o widocznej poprawie naszego aparatu administracyjnego, o przenikającej coraz głębiej do świadomości urzędników prawdzie, że są oni funkcjonariuszami publicznymi i że uprzejmość i sprawność należą do ich elementarnych obowiązków. W swym czasie, oświetlając gospodarkę kolejową, zwracaliśmy uwagę, że bezpośrednio, powiedziałbym linjowa służba ruchu stoi już na wysokim poziomie, natomiast kolejowe ciury obozowe w postaci służby dworcowej muszą być gruntownie przeszkolone. Zbiegiem okoliczności byłem w tych dniach na dworcu Łódź - Fabryczna świadkiem epizodu, potwierdzającego w jasnej formie nieudolność, czy pojącażoną ze złą wolą tepotę na tyłach służby kolejowej. Było to około godziny 8 wieczorem, przed odejściem pociągu, mającego w Kuluszkach połączenie i z Tomaszowem, i z Warszawą, i z Sosnowcem.

Przy kasie biletowej 10-metrowy ogonek pasażerów. Do odejścia pociągu kwadrans. Za kratką kasjer, a przed kratką (niestety!) jakaś figura urzędnicza. Toczy się obszerne djalog i sprawdzanie stanu biletów, czy kasy, w każdym razie jakaś czynność urzędowa. Minuty mijają, ludzi ogarnia coraz większe zdenerwowanie, a figura w okularach ani myśli skończyć. Na uwagi, zwracane przez zniecierpliwionych pasażerów, figura odpowiada opryskliwie, ze sporą dozą przedwojennej, stęchłej ironji urzędniczej, zresztą nie przerywając sobie „czynności urzędowych”. Brak czasu — musiałem wyjechać właśnie tym pociągiem — nie pozwolił mi na generalną rozprawę z tym zasuszoną, głupawym kauzypetą, któremu wciąż jeszcze sntują się po głowie marzenia o ancien regimie'ie. Wreszcie ta figura z „Rewizora” „złożyła swę koszulki” i, zamieniwszy z kasjerem kilka zdań na tematy całkiem przy-

watne zniknęła w czeluściach korytarzy dworcowych. Pozostało do odejścia pociągu 7 minut. Ale oto pasażerów, którzy zdobyli bilety, oczekiwali nowa niespodzianka. W międzyczasie nadszedł bowiem pociąg, zdaje się podmiejski, i zaczęto wypuszczać przybyłych pasażerów. Pragnący wyjechać musieli cierpliwie przeczekać tę falę, której się właściwie nie spieszyło, bo już osiągnęła cel podróży. Gdy wreszcie w dwie czy trzy minuty przed odejściem pociągu wydosłaliśmy się na dworzec, okazują się, że przybyły pociąg stoi na pierwszej linii i że trzeba przechodzić przez jego wagony, by dotrzeć do odjeżdżającego pociągu.

Jest to wprawdzie tylko drobny fragment z życia dworcowego, ale odzwierciedla on bardzo dobitnie ten brak sprawności i organizacji, jaki cechuje „służbę na tyłach” kolei żelaznej, gdzie sanacja jest nakazem chwili".

Observer.

Widmo strejku tramwajarzy

W razie nieuwzględnienia żądań z dniem 13 b. m. wozy wjadą do remizy

Niezwłocznie po 24-godzinnym strejku protestacyjnym pracowników tramwajowych w Łodzi, zarząd związku odbył posiedzenie na którym złożono sprawozdanie z przebiegu demonstracji tramwajarzy.

W dyskusji, jaka się na ten temat wyłoniła, po szczególnie członkowie zarządu skrytykowały ponowne postępowanie dyrekcji K. E. Ł. wobec swych pracowników, wskazali na konieczność zorganizowania i przygotowania wszystkich tramwajarzy do zbliżającej się rozprawy.

Między in. omawiano również konsekwencje, jakie się ewentualnie wyłonią w wypadku, gdyby zarząd K.E.Ł. nie zgodził się na warunki przedłożone mu przez związek.

Wobec tego, że dopiero minęło 2 dni od strejku protestacyjnego, zarząd jest zdania, że wszelkie obrady są jeszcze przedwczesne i postanowił odłożyć posiedzenie do czwartku 11 sierpnia, kiedy cała sytuacja nieco się wyklaruje.

W tymże dniu zarząd odbędzie posiedzenie z przedstawicielami związku prac. użyteczności publicznej w sprawie uzgodnienia linii taktycznej na najbliższe dni. Jak wiadomo ultimatum, wystosowane przez tramwajarzy do dyrekcji, przewiduje ostateczny termin udzielenia przez nią wyczerpującej odpowiedzi na dzień 13 b. m.

Wobec tego jednak, że 14 i 15 jest święto, a akcja związku użyteczności wznowiona zostanie 16 sierpnia — tramwajarze akcją swą podejmą również w tym dniu i prowadzić ją będą ściśle według wskazówek i instrukcji związku użyteczności publicznej. Strejk tramwajarzy wybuchłby jednakże jeszcze 13 b. m.

Znaczne powiększenie kompetencji

komitetu rozbudowy miasta przewidywać będzie dekret prezydenta Rzplitej

W uzupełnieniu informacji, podanej przez nas w numerze niedzielnym w sprawie rozbudowy Łodzi i projektach rządowych, mających umożliwić realizowanie na szeroka skalę zakrojonego planu rozbudowy naszego miasta, inowacjach w dziedzinie kredytowej itp. podajemy kilka ważnych szczegółów w tej sprawie: Przedewszystkiem dowiadujemy się, że przepisy, które regulować mają akcję budowlaną na terenie państwa, wydane zostaną w formie dekretu prezydenta Rzeczypospolitej, będącego właściwie nowelą do ustawy o rozbudowie miast z kwietnia 1925 roku.

Dekret ten przewiduje poza nadzorem rządowym nad działalnością komitetów rozbudowy i magistratów, cały szereg spraw natury technicznej, które ożywią działalność komitetów rozbudowy. Chodzi tu przede wszystkim o rozszerzenie kompetencji samych komitetów.

Dekret przewiduje, by magistraty i komitety rozbudowy miast mogły wyłączać tereny niezabudowane, a więc, place, ewentualnie budynki niedokończone, celem podjęcia na placach tych akcji budowlanej na własną rękę.

Prócz tego, komitety będą mogły objąć w czasowy przymusowy zarząd prywatne przedsiębiorstwa i wytwórnie materiałów budowlanych, jak cegielnie, cementownie i t. p.

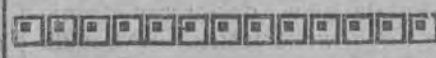
Co się tyczy kredytów na cele budowlane, to projekt wspomnianego dekretu przewiduje, by 80 proc. pożyczek przeznaczone zostały na budowę domów mieszkalnych, przyczem zostaną one udzielać miastom w zależności od ilości wpłaconego podatku lokalowego, oraz w zależności od tego, w jakim stopniu miasto ucierpiało wskutek działań wojennych.

Wiadomo już z wczorajszej informacji, że samorządy otrzymają 90 proc. kosztów budowy, spó-

dzielnie mieszkaniowe 80 procent, a osoby prywatne 75 proc.

Dekret przewiduje niezależnie od tego, że na budynki drewniane, otrzymać będzie można tylko 30 proc. wartości domu, nie bacząc na to, czy budowę prowadzi instytucja społeczna, czy osoba prywatna.

Przy podziale kredytów będą faworyzowane budowle, które będą się składać z małych mieszkalnych pomieszczeń mieszkalnych. (g)



Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinoteatru „LUNA”
 Ważny na dzień 8 sierpnia 1927
 W programie obraz:
„Za cenę duszy i ciała”
 Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse prócz 10 do godz. 6 po zł. 1.25 po godz. 6 zł. 2.00

Zamiast dymisji - urlopy

otrzymają nauczyciele celem uzupełnienia braków

W związku z otrzymanym przez kuratorium zarządzeniem, nauczyciele niewykwalifikowani szkół średnich ogólnokształcących oraz seminarjów nauczycielskich, którzy z końcem roku szkolnego wyczerpali 4-letni okres nauczania, nie mogą nadal pełnić obowiązków nauczycielskich aż do czasów uzyskania przepisanych kwalifikacji. Chcąc jednak uwzględnić warunki okresu przejściowego w stosunku do tych niewykwalifikowanych nauczycieli, których praktyka dotychczasowa dała dodatnie wyniki i których zatrudnienie byłoby dla szkolnictwa bardzo pożyteczne, kuratorium udzieliło nauczycielom takim urlopu od 1 listopada 1927.

W ten sposób umożliwi kuratorium uzyskanie przez nauczycieli w październiku pełnych kwalifikacji nauczycielskich i powrót do pracy na niwie szkolnictwa.

W związku z tem dyrekcje kilku szkół średnich ogólnokształcących, prywatnych, zamierzają również udzielić urlopu do 1 listopada r. b. niektórym kategorjom nauczycieli, którzy posiadają odpowiednie warunki. (e)



Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinot. „CZARY”
 Ważny na dzień 8 sierpnia 1927
 W programie obraz:
„Księga Estery”
 Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po gr. 75

Wiadomości bieżące

Zmiany personalne
w urzędzie wojewódzkim

W związku z objęciem urzędowania przez nowo mianowanego starostę w Brzezinach p. Szymba Tuleckiego — dotychczasowy starosta brzeziński dr. Gutek powołany został do urzędu wojewódzkiego w Łodzi na stanowisko inspektora starostw. (e)

Konkurs na polski płatowiec komunikacyjny

Ministerstwo komunikacji, mając na względzie jaknajwyższy rozwój lotnictwa cywilnego, wysygnowało swego czasu pewną kwotę na prace nad projektem polskiego typu płatowca komunikacyjnego. Opracowaniem projektu zajęła się specjalna komisja, w skład której weszli wybitni fachowcy w dziedzinie awjatyki. Projekt po szczegółowych badaniach wykazał wprawdzie pewne braki, jednak komisja uznała go za dobry o tyle, że należy prace nad nim kontynuować nadal i doprowadzić do wykończenia go i budowy prototypu. Wobec tego min. komunikacji przeznaczyło odpowiedni kredyt na dalszą pracę nad omawianym projektem, rozpoczynając jednocześnie konkurs na polski typ płatowca komunikacyjnego.

Zapisujcie się do szkoły
pilotów

Dyrekcja szkoły mechaników lotniczych w Bydgoszczy komunikuje, że są jeszcze wolne miejsca w szkole na kurs jesienny.

Zgłoszenia przyjmują komitety powiatowe i wojewódzkie LOPP. w Łodzi, Piotrkowska 67, do dnia 20 sierpnia r. b.

W sprawie pożyczek
dla magistratu

Banki państwowe i komunalne mają pierśszęstwo przy stosunkach z samorządem

Urząd wojewódzki otrzymał za rządzenie w sprawie zaciągnięcia pożyczek przez samorząd.

W myśl tego zarządzenia wszelkie pożyczki winny być zaciągane przede wszystkim w bankach państwowych i komunalnych, a jedynie w tych wypadkach mogą korzystać z innych instytucji kredytowych, jeśli banki państwowe nie będą mogły zaspokoić żądania, lub gdy warunki pożyczek będą gorsze.

Również co do lokacji bieżącej gotówki, to magistrat winien ją lokować jedynie w Banku Gosp. Krajowego, PKO, w państwowym banku rolnym, Banku Polskim i w polskim banku komunalnym.

Co usłyszymy dziś
przez radio?

Warszawa (1111 m.) —
Godz. 12,00. Komunikaty.
Godz. 15,00. Komunikaty.
Godz. 15,20—17,00. Przerwa.
Godz. 16,35—17,00. Odczyt p. t. „Astronomia w epoce Odrodzenia” wygł. prof. Gabriel Tołwiński.

17,00—17,15. Nad program z komunikaty.

17,15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, Lidja Piżemska - Morawska (śpiew) i Stanisław Nawrocki (akomp.).

18,35—18,50. Komunikaty F. A. T.
18,50—19,15. Odczyt p. t. „Stan współczesny narodowości białoruskiej, wygł. inż. Leon Wasilewski.

19,15—19,35. Rozmaitości.
19,35—20,00. Odczyt p. t. „Puszcza kurpiowska”, wygł. poseł Adam Chętnik.

20,00—20,15. Komunikat rolniczy.

20,15—20,30. Przerwa.

20,30. Muzyka lekka i humor. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, oraz Wł. Grabowski, B. Hertz i K. Wroczyński (recyt.).

22,00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, sygnał czasu, komunikaty P. A. T., nad program.

Restrykcje w dziedzinie wypłaty zasiłków
wywołują ostre sprzeciwy związków zawodowych i bezpośrednio zainteresowanych robotników

W dniu wczorajszym zarząd obwodowy funduszu bezrobocia podjął akcje w sprawie przeprowadzenia zarządzeń min. pracy oraz ministerstwa skarbu, wstrzymujących na terenie szeregu miast województwa łódzkiego wypłaty zasiłków bezrobotnym. Ograniczenia te dotyczą tych bezrobotnych, którzy przez 26 tygodni (samotni), lub 52 tygodnie (żonaci bezdzietni) korzystali z zapomóg.

Zarządzenie to wywołało w związkach robotniczych poważne zaniepokojenie, ponieważ dotyka znacznej liczby bezrobotnych. Z tych względów przedstawiciele związków zawodowych postanowili podjąć energiczną interwencję u przewodniczącego zarządu obwodowego funduszu bezrobocia, przyczem do akcji tej przyłączają się również związki pracowników umysłowych Łodzi. (E)

Gdy w dniu wczorajszym w biurze zapomogowym, przy ul. Bazarnej odmówiono wypłaty zasiłków wyżej wymienionym kategoriom, bezrobotni, prawie wyłącznie kobiety, udały się gromadnie przed magistrat, gdzie podczas dłuższej demonstracji domagały się przywrócenia im wstrzymanych nowym zarządzeniem zasiłków.

Oddział policji z komisarzem na czele nie dopuścił demonstrantek do magistratu, a jedynie delegacja złożona z 3 kobiet udała się do magistratu, by się porozumieć z p. wiceprezydentem Groszkowskim.

Jednakże w magistracie nie było ani wiceprezydentów, ani dyrektora zarządu miejskiego, wobec czego delegacja zwróciła się do zastępcy naczelnika urzędu zasiłkowego i przedstawił mu całą groźbę położenia licznych rzesz pozabawionych zasiłków.

W urzędzie zasiłkowym wyjaśniono delegacji, że magistrat jest jedynie organem wykonawczym w tym wypadku i nie jest w mocy, zmienić zarządzenia wydanego przez ministerstwo pracy.

Gdy rezultat interwencji w magistracie delegacja obwieściła zebranym na Placu Wolności kobietom, że ostatnie głośno zjorzeczając udały się na ulicę Ogrodową przed gmach urzędu wojewódzkiego.

I tu skonsygnowany był już oddział policji, który wpuścił do urzędu wojewódzkiego jedynie delegację, złożoną z 3 kobiet i jednego mężczyzny, którą to delegację przyjął zastępca naczelnika wydziału pracy i opieki społecznej, a wysłuchawszy zażaleń oświadczył, że zarządzenie o zapomogach wydał nie urząd wojewódzki a mi-

nisterstwo i nietylko dla Łodzi, lecz i na całą Rzplitą.

Urząd wojewódzki ze swej strony starać się będzie rozszerzyć roboty publiczne i w pierwszym rzędzie zatrudnić pozabawionych zasiłków. (b)

W dniu wczorajszym Zgierz stał się widownią przykrych ekscesów w związku z częściowym wstrzymaniem zapomóg dla bezrobotnych. Państwowy urząd pośredniczący otrzymał okólnik ministerstwa pracy i opieki społecznej o wstrzymanie zapomóg.

Naskutek tego okólnika zgierski P. U. P. P. z polecenia kierownika Stasiaka przystąpił do odbierania legitymacji nieuprawnionym w myśl pobierania zapomóg. Wówczas bezrobotni w liczbie trzystu udali się pod magistrat, domagając się pracy lub zapomóg. Rozgoryczenie tłumy wykorzystali komunisty, którzy zaczęli podburzać do ekscesów. Tłum usiłował wtargnąć do magistratu; przyczem padły okrzyki, wzywające do zdemolowania go.

Do wtargnięcia do magistratu nie dopuścił jednakże zastępca kierownika komisariatu p. p. w Zgierzu, który wezwał tłum do rozejścia się. Bezrobotni zaczęli domagać wówczas widzenia się z burmistrzem. Po chwili ukazał się

burmistrz Świercz w towarzystwie wice-burmistrza Zajackowskiego. Świercz obiecał zgromadzonym, że uczyni wszystko, co w jego mocy by sprawę pomyślnie dla bezrobotnych załatwić. Tłum nie zadowolony się jednak tą obietnicą i żądał, by burmistrz Świercz natychmiast połączył się telefonicznie z ministrem pracy i opieki społecznej w sprawie cofnięcia okólnika. W odpowiedzi burmistrz oświadczył, że uczynić to może dopiero nazajutrz. Wówczas podniecony tłum usiłował ponownie wtargnąć do magistratu, w czem przeszkodził mu zawezwany silny oddział policji, która otoczywszy gmach magistratu powstrzymała napór wzburzonej masy ludzkiej.

Widząc zdecydowaną postawę policji, tłum cofnął się, wysyłając do burmistrza delegację, składającą się z 3-ch osób. Po wysłuchaniu obietnicy burmistrza Świercza co do interwencji u ministra pracy i op. sp. delegaci wrócili, uspokajając oczekujących ich bezrobotnych.

Powoli tłum zaczął się rozchodzić.

W związku z ekscesami przybyli do Zgierza p. starosta Rzewski oraz zastępca komendanta policji na powiat łódzki, aspirant Paprocki. (r)

Groźny pożar pod Łodzią
Spaliła się cegielnia, dom robotniczy na folwarku Stare Chojny

W dniu wczorajszym o godzinie 9.04 rano łódzka straż ogniowa została zawezwana do groźnego pożaru który wybuchł w gminie Chojny.

W minutę później wyjechały z remiz strażackich IV oddział, VIII oddział, oraz straż ochotnicza Chojen.

W drodze oddziały straży, spieszące do pożaru zatrzymane zostały przy torze kolejowym na kilka minut, co opóźniło nieco przyjazd na miejsce.

Ogień wybuchł na folwarku Stare-Chojny należącym do pana Fiszera, gdzie stały już w płomieniach zabudowania dworskie, cegielnia i dom robotniczy, w którym zamieszkiwali robotnicy.

W momencie rozpoczęcia akcji ratunkowej przybył do Chojen samochodem komendant, dr. Alfred Grohman, który ujął całą akcję w swe ręce. Przedewszystkiem chodziło o to, by nie dopuścić do przeniesienia się płomieni do po-

bliskiego budynku, w którym mieszciano się mieszkanie p. Fiszera. Domu robotniczego nie można było ocalić gdyż był on zbudowany z drzewa. Poza to utrudnił poważnie akcję brak wody, którą musiano sprowadzać ze stacji kolejowej.

Po blisko 2 godzinnej akcji pożar całkowicie stłumiono i straż ogniowa odjechała do koszar.

Pastwą płomieni padła cegielnia, całe pierwsze piętro i 4 mieszkania parterowego domu robotniczego. Straty spowodowane pożarem zostały przez poszkodowanego p. Fischera obliczone na blisko 20 tysięcy złotych.

Dochodzenie przeprowadzone niezwłocznie po ugaszeniu pożaru nie ujawniło przyczyny jego wybuchu. Pożar wzniesił się podczas nieobecności robotników, którzy w tym czasie zatrudnieni byli w polu.

Przypuszczalnie pożar wybuchł wskutek zapalenia się belki od iskry w przewodzie kominu. (x)

Dyr. Szyffman u wojewody
zabiega o dodatkowe subsydjum dla teatru

Jak wiadomo dyrektor teatru miejskiego p. Arnold Szyffman na odbytej konferencji z przedstawicielami pracowników teatralnych wyraził życzenie odroczenia konferencji na 5 dni, aby móc podjąć interwencję u władz nadzorczych celem unieważnienia decyzji magistratu w sprawie dodatkowego subsydjum w wysokości 119 tys. zł. na pokrycie deficytu w budżecie teatru miejskiego w sezonie 1926/27.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że p. Szyffman zwrócił się wczoraj do wojewody Jaszczółta w powyższej sprawie. W piśmie swem wystosowanym do wojewody, p. Szyffman stara się dowiedzieć, że deficyt w sezonie rb. miał miejsce z powodu słabej frekwencji, konkurencji innych imprez etc. Nadto magistrat, zdaniem p. Szyffmana odrzucając pro-

śbę jego w sprawie dodatkowego subsydjum nie wziął pod uwagę katastrofalnego położenia pracowników teatralnych którzy pozabawieni zostali poborów za 3 miesiące. Dyrekcja nie ma możności uregulowania tego długu. Zresztą wykazała to w dostatecznej mierze księgowość teatru. W konkluzji dyr. Szyffman wnosi o rewizję całej sprawy, ponowną kontrolę gospodarki finansowej teatru i uchylenia przez władze nadzorcze decyzji magistratu.

Jak się dowiadujemy p. Szyffman podejmie dalsze rokowania z pracownikami teatralnymi, dopiero po otrzymaniu opinii wojewody Jaszczółta w powyższej sprawie.

Powtórna konferencja z przedstawicielami pracowników teatralnych wyznaczona została na dzień jutrzejszy. (g)

Posterunkowy policji Pawlicki podejrzany
o podrzucenie odez w Komunistycznych --
zrehabilitowany

W dniu wczorajszym wydział karny łódzkiego sądu okręgowego pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego rozpatrywał niebywałą dotąd sprawę przeciwko posterunkowemu policji Franciszkowi Pawlickiemu, oskarżonemu o podrzucenie odez w komunistycznych podczas rewizji u niejakiego Berka Berkowicza.

Jak wynika z zeznań świadków sprawa ta przedstawia się następująco:

W dniu 13 listopada ub. roku posterunkowy Pawlicki pełniąc już o zmroku służbę na jednej z ulic Łasku spostrzegł jakiegoś mężczyznę, który przechadzał się w towarzystwie kobiety. Gdy parka ta ominąwszy posterunkowego od dał się znacznie Pawlicki spostrzegł na drodze jakąś paczkę a po otworzeniu jej stwierdził, że zawiera ona 16 odez w komunistycznych.

Ponieważ pamiętał, że przed chwilą drogą przechodziła owa parka, przyszło mu na myśl, że nie kto inny jak on opuścił te odezwy.

Ruszył tedy napród i po chwili zaareztował owego mężczyznę, którym okazał się 24-letni Berek Berkowicz. Też nocy przeprowadzono w mieszkaniu Berkowicza

rewizję, w której brali udział posterunkowi Pawlicki i Mozer. W czasie rewizji znaleziono jeszcze 6 identycznych odez jakie posterunkowy Pawlicki znalazł na ulicy. Ponieważ rewizja odbywała się w nocy i trudno było się zastosować do przepisów aby podczas rewizji byli świadkami ludzie cywili, posterunkowi volens nolens dokonali jej sami.

W rezultacie powyższego Berek Berkowicz osiadł na ławie oskarżonych, lecz sąd go uniewinnił. Sprawą tą zainteresował się urząd prokuratorski, a biorąc pod uwagę to, że rewizja nie była przeprowadzona zgodnie z przepisami prawnymi, skierował podejrzenie na posterunkowego Pawlickiego, że ten w obu wypadkach odezwy komunistyczne podrzucił.

W dniu wczorajszym posterunkowy Pawlicki stanął przed sądem okręgowym oskarżony z art. 657 i 670.

Po zbadaniu całego szeregu świadków, zabrał głos prokurator Kawczak, który domagał się ukarania podsądnego.

Po przemowie jednak adwokata dr. Fichny, po półgodzinnej naradzie, sąd ogłosił wyrok, mocą którego posterunkowy Franciszek Pawlicki został uniewinniony. (r)

Z 3 milionów na 950 tysięcy
spadły koszty utrzymania bezrobotnych

Znaczny spadek bezrobocia w okresie ostatnich miesięcy spowodował również zmniejszenie się wydatków sum pieniężnych wydawanych na akcję zapomogową w okręgu łódzkim.

W miesiącach zimowych w okresie największego natężenia bezrobocia wypłacano przeciętnie na zasiłki około 3 milionów złotych miesięcznie. Obecnie, wobec

spadku bezrobocia, kwoty te zmniejszyły się więcej, niż trzykrotnie i wynoszą przeciętnie około 950.000 złotych miesięcznie.

Znacznej redukcji uległy również kwoty wydawane na akcję zapomogową dla bezrobotnych pracowników umysłowych, które przeciętnie wahają się w granicach około 7 tysięcy złotych. (e)

Walka z antagonizmem między pracą i kapitałem

John Rockefeller o rozwiązaniu kwestii socjalnej

Dr. John Rockefeller jun., syn patriarchy miljardów amerykańskich, stojący dzisiaj na czele olbrzymich przedsiębiorstw rockefellerowskich, przyjął niedawno głos swój do wielkiej dyskusji na temat przyszłej ewolucji stosunków przemysłowych, którą był rozpoczął w szeregu pism Henri Ford, twórca i właściciel sławnych na świat caji zładów w Detroit.

Ford, jak wiadomo, ustalił i przeprowadza na wielką skalę tezę, nakazującą taką organizację przemysłu, by przez możliwie najwyższe płace wzmacniać nieustannie konsumpcję szerokich mas pracujących przy jednoczesnym stałym zmniejszaniu cen towarów drogą ich masowej produkcji.

Obecnie John Rockefeller oświetla zagadnienie społeczno-ekonomicznego rozwoju jeszcze z innej strony, zasługującej na uwagę nie tylko w zastosowaniu do warunków amerykańskich, ale i do warunków światowych w ogólności. Chodzi mu w szczególności o stosunki pomiędzy pracodawcą a najemnym pracownikiem, o wyeliminowanie do maksimum wszelkich czynników, uzasadniających obecny przepasny antagonizm pomiędzy oboma tymi zasadniczymi podmiotami produkcji. „Oddawna już — mówi Rockefeller — żywię najgłębsze przekonanie, iż na mocy naturalnego porządku rzeczy pracodawca i pracownik nie są sobie wrogami, lecz współnikami, że interesy ich nie są sobie przeciwnie, lecz ze sobą zgodne i że na dłuższą metę pomyślność jednych zależy w całej pełni od pomyślności drugich. Badając rozwój historyczny stosunków gospodarczych dochodzi się do zrozumienia, w jak sposób te dwa czynniki wytworzyły się z siebie wzajemnie i że w ostrych antagonizmie. Przemysł był w swych początkach przedsiębiorstwem małym i rodzinnym i patriarchalnym; stosunki wzajemne w jego obrębie utrzymywały swój charakter osobisty i zagadnienia, jakie się ujawniały rozwiązywały się szybko i bezpośrednio. Natomiast przemysł współczesny jest zorganizowany w rozmiarach gigantycznych; właścicielami przedsiębiorstw bywają tysiące poszczególnych akcjonariuszów, a w przedsiębiorstwie pracują nie raz dziesiątki tysięcy ludzi najemnych. W tych warunkach kontakt bezpośredni staje się niemożliwością i stopniowo wytworzyło się między pracodawcami a robotnikami uczucie obcości, uczucie wrogości i przeciwstawności. Pracodawcy chciwi i pozbawieni poczucia swych obowiązków społecz-

nych usiłowali pozbawić robotnika ostatnich jego zasobów, pracownik zaś pchany przez instynkt samozachowawczy, podjął akcję represyjną, na jaką umiał się zdobyć i jaką potrafił zastosować.

„Lecz pracodawcy i najemnicy zaczynają już rozumieć, że otwarli się przed nimi teren porozumienia, a to na gruncie zasady przedstawicielstwa przemysłowego. Jak się będzie przedstawiał w szczególności system przedstawicielski, który pozwoli na jaknajskuteczniejsze urzeczywistnienie pożądanej współpracy, niezbędnej dla pomyślności obu stron, trudno w chwili obecnej ściśle określić. Według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie to kombinacja różnych form obecnie już proponowanych i stosowanych. W każdym razie, jeżeli świat pracy, opierając się na różnorodnych możliwościach, które otwierają przed nim układy i umowy zbiorowe, oraz na swej przeszłości dziejowej i wielu jej tradycjach, godnych zachowania, zechce uczestniczyć w tym wysiłku, zmierzającym do usunięcia stanu walki w przemyśle; zastąpienia go przez zasadę spółdzia-

nia; jeżeli pracownicy, którzy przecież oddawna zrozumieli błędność teorii głoszących, iż im mniej człowiek codziennie pracuje, tem zapewnia sobie dni pracy więcej, zdołają przekonać ogół świata pracy, że możliwie najznaczniejsza produkcja jest najlepszym środkiem poparcia interesów robotnika i utrzymania jego godności własnej; jeżeli coraz poważniejsza liczba ludzi, szeroko patrzących i ożywionych wzniosłymi dążeniami, uchwyci sposobność i zacznie budować na gruncie organizacji zawodowych wielkie dzieło reformy, wówczas ruch zawodowy zdoła się może okryć chwałą i zaszczytem, iż stał się fundamentem trwałego pokoju socjalnego“.

Oto opinie Rockefellera. Na ich podstawie rozwijają się w Stanach Zjednoczonych ożywiona dyskusja, zbliżająca coraz bardziej realizację udziału przedstawicielstwa pracowników, za pośrednictwem organizacji zawodowych, w organizacji i kierownictwie przedsiębiorstw. Wysokie płace, ludzkie warunki pracy i współdziałanie w zarządzeniu — oto istotnie system usuwający podstawy obecnego antagonizmu pomiędzy światem pracy najemnej, a światem pracodawczym.

Sg.

Jeszcze 6 urzędów skarbowych otrzymała Łódź w początkach 1928 roku

Od stycznia 1928 r. projektowane jest utworzenie 6 nowych urzędów skarbowych. Utworzone one mają być przez podział I, II oraz VII i VIII urzędów skarbowych tj. tych urzędów, które znajdują się na terytorjum b. gęsto zaludnionym przez drobnych płatników.

Zamierzenia te mają na celu jaknajbardziej równomierne rozłożenie przypadających sum podatkowych od tych kategorii płatników.

W związku z tem projektowane jest również cały szereg zmian personalnych, a m. in. dotychczasowy naczelnik wydziału w izbie skarbowej p. Garmat ma być powołany na odpowiedzialne i wysokie stanowisko do centrali min. skarbu.

Po utworzeniu nowych urzędów zreorganizowane zostaną i uproszczone agendy dotychczasowych urzędów.

We wrześniu odbędą się wybory do izb handlowo-przemysłowych w Łodzi

Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych że w drugiej połowie września rb. rozpisane zostaną wybory do izb handlowo-przemysłowych i ukaże się rozporządzenie co do ordynacji wyborczej.

W związku z tem zauważyć się daje silne ożywienie wśród sfer gospodarczych, które przygotowują się energicznie do akcji wyborczej.

Liczyć można, że w Łodzi do izb handlowo-przemysłowej wejdzie 60 radców, z których 3/5 powołują organizacje gospodarcze na swych walnych zebraniach, po pozostałych zaś radców wybiorą głosowaniem powszechnym obywatele, wykupujący świadectwa handlowe, wzgl. przemysłowe.

Rekord licytacji w Łodzi

W okresie 3 dni a mianowicie od 17 do 19 b. m. wyznaczone zostały licytacje u 930 osób oraz firm przemysłowych i handlowych

Okres ten jest rekordowym pod względem licytacji z powodu niezaplacenia podatków przez łódzkie firmy przemysłowe i handlowe. (e)

Lekarz-dentysta
Tadeusz Babad
Nawrot 1a. Tel 25.-22

W artykule „Refleksje gospodarcze”, umieszczonym w numerze niedzielnym „Głosu Polskiego” wkładły się następujące omyłki, które prostujemy:

W wielkim przemyśle bawełnianym zatrudnionych było w 1914 roku 63.136 robotników. wrzecion cienkoprzędnych czynnych było w 1914 r. 1.507.849, a w dniu 1-go kwietnia 1927 roku 2.288.212, wrzecion wiganjowych i odpadkowych w 1914 roku było 141.085; w wielkim przemyśle wełnianym pracowało w dniu 1 kwietnia 1927 roku 18.339 robotników.

„Prawo pierwszego męża“
Walka dwóch mężów
— o jedną żonę —
z **Olga Czechową** i **Pawłem Wegenerem**
Wkrótce w „LUNIE“.

Pomyślne konjunktury w przemyśle średnim

Znaczny wzrost importu surowca bawełnianego

Okres pomyślnych konjunktur w przemyśle włókienniczym objął również i przemysł średni, którego szereg przedsiębiorstw zawarł ostatnio poważniejsze transakcje wywozowe na rynku rumuńskim. Fabryki średniego przemysłu włókienniczego pracują obecnie w łwiej części przez pełne 6 dni w tygodniu, a znaczna ich liczba — na dwie i trzy zmiany. Wzmocnienie produkcji w przemyśle włókienniczym wywołało również wzrost przywozu surowców dla tego przemysłu. Przywóz ten w ostatnim miesiącu utrzymywał się na wysokim poziomie, co jest tem znamiennejsze, że miesiące czerwiec i lipiec nie są okresem wydatnego ożywienia w tym przemyśle. Jeżeli zaś wziąć pod uwagę całe pierwsze półrocze r. bież. w porównaniu z takim okresem r. 1926, to okaże się, że wzrost importu surowców wyniósł pod

względem wagi przeszło 115 pr. Z surowców tych tylko juta oraz odpadki wykazują zmniejszenie. W związku z pomyślnym rozwojem konjunktur w średnim przemyśle włókienniczym podjęte zostały próby w kierunku uzyskania w drodze bezpośredniej bawełny tureckiej dla niektórych przedsiębiorstw przemysłu łódzkiego. Dążenia te, z uwagi na możliwość zacieśnienia stosunków gospodarczych turecko-polskich popierane są przez rząd z uwzględnieniem ewentualności dyskontowania weksli na ten cel przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Bawełna turecka odpowiadająca gatunkowi „middling”, będzie mogła być transportowana obecnie do Polski na odpowiednich warunkach kredytowych nie za pośrednictwem angiłków po drogiej cenie, lecz bezpośrednio z Turcji. (e)

Rejestracja zboża i tworzenie rezerw zbożowych na terenie województwa łódzkiego

W połowie lipca zakończona została prowadzona przez urząd wojewódzki rejestracja zapasów zboża, znajdujących się na terenie województwa.

Akcja ta natrafiała początkowo na pewne trudności z uwagi na stanowisko pewnej części właścicieli ziemskich i lokalnych banków rolnych. Pomimo to jednak urząd wojewódzki posiada faktyczne cyfry znajdujących się na terenie województwa łódzkiego zapasów zboża i cyfry te służą za pod-

stawę obszernego raportu do min. spraw. wewn.

Jednocześnie zaś, jak już donieśliśmy, staje się aktualna sprawa stworzenia rezerw zbożowych na terenie województwa którą zainteresował się wojewoda Jaszczolt. W sprawie tej w pierwszych dniach września odbędą się szereg konferencji z udziałem specjalnych delegatów min. spr. wewn., urzędu wojewódzkiego oraz magistratu m. Łodzi. (e)

Rynek pieniężny

Dolar i akcje

Na giełdzie walut obcych w Warszawie przy spokojnym nastroju kurs dolara również i w dniu wczorajszym pozostał niezmienny, wynosząc 8.91 (dolary efektywne) i 8.93 (dewizy).

W obrotach pozagiełdowych w Warszawie transakcje dokonywano po 8.91 w placeniu, 8.91 i pół w oddawaniu. Na rynku łódzkim prywatny kurs dolara wynosił wczoraj 8.90 w placeniu, 8.91 i pół w oddawaniu. Bank Polski oferuje za dolara 8.89 i 8.88 (bank

noty jedno i dwudolarowe).

Na rynku akcji w ciągu ostatnich paru dni daje się zaobserwować mocniejsza tendencja dla akcji.

Wczorajsze posiedzenie warszawskiej giełdy akcyjnej przyniosło zwykłą kursów wynoszącą 3 do 5 proc. Akcje Banku Polskiego zwykłowały o 2 punkty.

Na pogiełdzie przy średnich obrotach poziom kursów oficjalnych został utrzymany. (rz).

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej GOTÓWKA:

Dolary — CZEKI

Belgia 124.47
Holandia 358.57
Londyn 43.47
Nowy Jork 8.93
Paryż 35.05
Praga 26.53 i jedna czwarta
Szwajcaria 172.45
Wiedeń 125.99
Włochy 48.72

AKCJE

Bank Dyskontowy 130
Bank Polski 139,75—139—141,50
Bank Zarobkowy 86—86,50
Bank Handlowy 6,60
Bank Zi. Ziemi Polsk. 3,35—3,50
Brown Boveri 3
Czestocice 3,15
Firley 51
Nobel 48
Strem 10,50
Siła i Światło 80
Cukier 4,85—5
Węgiel 95,50
Cegielski 41
Fitzner 5,75
Modrzejów 9,30—9,47
Ostrowieckie 84—87
Starachowice 61,50—63,50—62,75
Żyrardów 17,50—18—17,75
Spirytus 3,15
Lilpop 29—30,50
Ortywał 12

Rudzi 2,50—2,48
Zawiercie 35,50—36
Borkowski 3,40

Notowania złotego.

W dniu 8 sierpnia 1927 r.

Za 100 złotych:
Londyn 45,50
Zurych 58,00
Berlin wypl. 46,75—47,175
na Warszawę 48,85—47,07
na Poznań 46,90—47,10
Gdańsk wypl. 57,65—57,77
na Warszawę 57,60—57,75
Wiedeń czekei 79,15—79,41
Praga 377,62

Notowania giełdowe w Paryżu

PARYŻ, 8 sierpnia (Pat) Notowania końcowe
Londyn 124,05,114
N.Jork 25,52,112
Włochy 138,70
Szwajcaria 492,—
Niemcy 606,—
Rumunia 15,85

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 58—57,50
8 proc. konwersyjna 99,50
Dolarowa 82—82,50
Kolejowa 102,50, 103,—
5 proc. konwersyjna 52
Bank Gosp. Krajow. 92
4 i pół proc. listy zastawne Towarz.
Kredyt. Ziemińskiego 56,675—57
8 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy



Plac Sportowy Helenów.

DZIŚ DZIŚ

o godz. 7,30 wieczorem:

**Międzynarodowe wyścigi
CYKLISTÓW.**

Udział biorą:

Mistrz świata **ENGEL** De Bonne — Mistrz Belgii
Boiocchi — mistrz Włoch Steffes — mistrz Niemiec
Abeglen — mistrz Szwajcarji Szymczyk i Szmidt —
mistrze Polski i inni.

W programie m. in.

MECZE REWANŻOWE
i bieg parami na wzór amerykańskich
wyścigów sześciodniowych na 50 klm.

Ceny biletów: wejściowe zł. 2.—,
uczniowie i szeregowi zł. 1.50, miejsca
siedzące: ławki F. G. H. po zł. 2.—, taras
B. C. D. i E. po zł. 3.—, ławki K. — zł.
3.50, taras A. — zł. 4.—, trybuna otwarta —
zł. 5, trybuna kryta i wewnątrz toru — zł.
6.—, kupon do łoża zł. 8.—.

Przedprzedaż biletów dziś dn. 9 b.
m., u firmy A. Dietel, Piotrkowska 157.
Tor oświetlony. — Komunikacja tramwa-
jowa zapewniona.

W salach Grand-Kina

TEATR REWJI

„MIRAZ“

Dziś

po raz ostatni!

„Wszyscy szaleją“

PROGRAM № 1.

Pourquoi Changer!

odegra orkiestra.

Chcemy szaleć!

obrazek wokalnno-taneczny Boy i 4 anglików

JERZY WELIN

piosenki sentymentalne, piosenki pikantne

Nie wolno bić kobiety

Skecz o zmienności poglądów „Zona i Mąż“

W. Poraj-Porecka

pieśni, arje, piosenki rosyjskie

Cnotliwa mamusia

Skecz o wysokim napięciu. Ten „podły“ i mamusia

ULICZNICA

Obrazek z życia wielkomięskiego.

„Ona“ nocny stróż — Pan z pieniędzmi

EDWARD REJ

aktualje łódzkie i „szmoncesy“

Duet Kaniewskich

tańce charakterystyczne i rosyjskie

MIZERNIAKI

wokalnno-tragiczna komedia Ona, Moniek i Salek

TOMNAROWIE

duet operetkowy

Niżnij-Nowgorod

szlagier światowych teatrów rewjowych

à la rosyjskie „czastuszki“

Marusia, Wanka, Kolka i Miszka.

Zula Sokołowska

piosenki frywolne, piosenki pikantne

Lubimy twarze uśmiechnięte

final — Zespół.

Udział przyjmują: pp. Poraj-
Porecka, Puchiewska, Sokołowska,
Lelewicz, Orłowa, Welin,
Rej, Romejko, Woroncow, To-
maszewski, duet Kaniewskich
i duet Tomnarów.

Kierownik art.-lit. Edward Rej.
Orkiestra pod batutą R. Kantora

Początek przedstawień o 6, 8
i 10, w niedzielę o 4, 6, 8 i 10

Podczas przedstawienia pu-
bliczność na salę wpuszczoną
nie będzie.

Pierwsze przedstawienie po
cenach niższych.

Wszelkie passe-partout prócz
urzędowych i prasowych ważne
tylko na 1-sze przedstawienie.

Czy już spełniłeś swój obowiązek?

Pamiętaj, że dziś rozpoczyna się ciągnięcie V-iej kl. 15-iej Lot.
Państw. i trwać będzie 5 tygodni.

Spiesz zaopatrzyć się w los w **Szczęśliwej Kolekturze**

B. Weinberg, Łódź

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 42. TEL. 7-87.

Zamiejscowym wysyłam losy odwrotną pocztą po wpłaceniu na rk.
P. K. O. 61.016. 5828-1

Poszukuję współnika

do interesu w Pabjanicach.

Oferty sub. „Skład drzewa“ do administracji
„Głosu Polskiego“ 5823-1

Firma „Majde i S-ka“

Fabryka Mydła i Kosmetyków

poszukuje miejscowego agenta fachowca branży
mydlarsko-kosmetycznej ew. kolonjalnej na
Łódź i okolice. Wymagane są poważne refe-
rencje. Oferty kierować do Powszechnego
Biura Ogłoszeń w Warszawie, Fredry 4.
„Mydło“ 5776-1

Dr. A. Sztajnberg

ul. 6-go Sierpnia 3

telefon 4-91

powrócił.

Do malowania podłóg, drzwi
i okien najlepszą farbą olejną
i lakierową jest

ALBALIN

twardo i szybko wysychający.

KOSŁ i S-ka,

SKŁAD GŁÓWNY:

Przejazd 3, tel. 11-21.

FILIA:

Piotrkowska 93, tel. 15-62.



Do akt.

№ 1267-1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy
Sądzie Okręgo-
wym w Łodzi, Jan
Rzymowski za-
mieszkały w Łodzi
przy ulicy Sien-
kiewicza 67, na za-
sadzie art 1030
U. P. C., ogłasza,
że w dniu
18 sierpnia
1927 r. od godz.
10 rano w Łodzi,
przy ul.
Piotrkowskiej 45
odbę-
dzie się sprzedaż
z przetargu publi-
cznego ruchomo-
ści, należących do
Rywki-Laji
Lichtenberg
i składających się
z mebli,
oszacowanych, na
sumę zł. 1500.—
Łódź, d. 4.VIII.27 r.

Komornik:
Jan Rzymowski

5822-3

WYCHOWAWCZYNI:

Do 6-letniej dziewczynki poszukuję
dobrze prezentującej się, wykwalifiko-
wanej wychowawczyni w wieku średnim.
Kwalifikacje i pierwszorzędne świa-
dectwa wymagalne. Zgłoszenia do
„Głosu Polskiego“ pod „Jana“ 5817-3

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE

STUDENT UN. WILENSKIEGO
poszukuje lekcji łaciny. Specjalność
przygotowanie do egzaminów popraw-
kowych. Zgłoszenia pod „H.L.“ do
Administracji „Głosu Polskiego“
5822-3

WYCHOWAWCZYNI:

Do 6-letniej dziewczynki poszukuję
dobrze prezentującej się, wykwalifiko-
wanej wychowawczyni w wieku średnim.
Kwalifikacje i pierwszorzędne świa-
dectwa wymagalne. Zgłoszenia do
„Głosu Polskiego“ pod „Jana“ 5817-3

DONIESIENIA ROZM.

OSTRZEŻENIE.

Skradziono weksel na zł. 1000.—
płatny dn 9/10-27 r. z wystawienia
Karola Bertrama w Zyrardowie, Bracka
22 na zlecenie Fabryka Garbarska L.
Szmidt i S-ka z żyrem Mieczysława
Barskiego zam. w Łodzi, Podleśna 4.
Ostrzeżenia się przed nabyciem. Uczci-
wego znalazcę uprasza się o zwrot za
wynagrodzeniem. Mieczysław Barski,
Łódź, Podleśna 4 5835-1

ZAWIADOMIENIE.

Właścicielka fryzjerskiego
SALONU DAMSKIEGO
p. KANTOROWA
powróciła z Krynicy
i przyjmuje Klientki
ul. Piotrkowska 39.
5835-2

**GRANULKI
RUSSYANA**



**KASZLU
DUSZNOŚCI I CHRYPKI**

FABRYKA GENICZKO-FARMACEUTYCZNA „A.P. KOWALSKI“ WARSZAWA

DYPLOMOWANY

kapelmistrz oraz członek Łódzkiej
i Krakowskiej filharmonii przyjmie
posadę nauczyciela muzyki (orkiestra)
w szkole rządowej lub prywatnej. Wi-
adomość ul. 6-go Sierpnia 10, m. 34.
5780-3

ZŁOWIONO

zółwia na ul. Targowej, do odebrania
przy ul. Anny 21-23 od 5-6 po pol.
5836-1

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROWER
wolne koło w dobrym stanie tanto
sprzedam. Andrzeja 47, II p. m. 6.
5829-1

LOKALE I MIESZKANIA

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Senatorska
№ 14 II p. m. 12. 5787-2

ZAGUB. DOKUMENTY

SKRADZIONO
książeczkę wojskową Ochmańskiemu
Stanisławowi. Wydana przez 19 Pułk
Utanów. 5819-1

WŁADYSŁAW STANISZ
zgubił dowód osobisty wydany
przez starostwo w Piotrkowie. 5779-3

DOM

z oficyną nową kompletnie wy-
kończoną z zewnętrznej i wewnę-
trznej strony, plac przyległy 100
łokci długo, 17 łokci szeroko, 16
działek owoców z ogrodzeniem,
6 komórek nowych, mieszkanie
wolne.

Plac od ulicy nadający się do
handlu. Do sprzedania od zaraz
z powodu wyjazdu. Cena 5000
złoty. Wiadomość: Tomaszów-
Maz. ul. Majowa 6 obok Banku
Polskiego, Jabłoński. 5820

Kino Spół. Prac. Państw.

Sienkiewicza 40.

UWAGA: Kino i Kasyno

w ogrodzie.

Od wtorku dnia 9 sierpnia do

poniedziałku włącznie

Wiel i wspaniały program!

Ognia!

(FEU!.)

Wstrząsająca symfonia morza i mi-
łości w 10 wielkich aktach genialnej

reżyserji J. de BARONCELLI'EGO.

W rolach głównych:

DOLLY DAVIS

Gioconda ekranu o fiołkowych
zrenicach.

Charles Vanel i Maxudian

ANONSI! Następnym program:

„OSTATNIE DNI POMPEI“

Powiększona orkiestra.

Początek w dni powszednie o godz.

5-iej po pol., w soboty, niedziele

i święta o godz. 5-iej po pol.

Początek seansów w ogrodzie

o godz. 8-iej i 10-iej wiecz.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej).

Dojazd tramwajami 6 i 10

Od wtorku, dnia 9 do poniedziałku,

dn. 15 sierpnia 1927 r. wł.

DLA DOROSŁYCH:

Lucrezia Borgia

Dramat w 12 cz. 5-actach (2 serjach)

z epoki odrodzenia.

W rolach głównych:

Liana Haid, Conrad Veidt,

Paweł Wegener i Basserman

DLA MŁODZIEŻY

Życie za życie (Lord Jim)

Dramat w 10-ciu częściach.

Nad program!

RĘKODZIELNICTWO.

W poczekalniach kina codziennie

do godz. 22 audycje radiofoniczne.

Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11

choroby skórne i weneryczne

diatermja i kosmetyka lekarska

przyjmuje od 8-10 rano i 5-8 wiecz.

Do wynajęcia

1 i 2 pokojowe mieszkania

z wszelkimi wygodami przy ulicy
Bazarnej Nr 7. 5758-8

Bliższych wiadomości udziela

A. Sztajnsznajder Północna 12
od 4-6 po południu.

**Dr. med.
Różaner**

Dzielnia 9

Tel. № 28-95.

Choroby skórne,
weneryczne i mo-
czopłciowe.

Przyjmuje

od 8-10 i od 5-8

Leczenie lampą

kwarcową.

Oddzielna pocze-
kalnia dla Pań!

**Dr. med.
S. Kantor**

Specjalista chorób

skórnych, włosów

i wenerycznych.

Gabinet Rentge-
nowski (Lampa

kwarcową). Przy-
jmuje od 8-1 i od

6-8, pań 5-6.

Ewangelicka 2

róg Piotrkowskiej
tel. 29 45.

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wy-
nosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie — 40 groszy; z prze-
syłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Ogłoszenie za wiersz milimetryowy 1 szpaltowy
i strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadane
po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zarę-
czynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. za i firm
zagranicznych o 100 procent drożej.